

Co Tydzień

MIESIĘCZNIK • CZASOPISMO DOLNOŚLĄSKIEJ SOLIDARNOŚCI

SOLIDARNOŚĆ

W numerze:

- Relacja z Komisji Krajowej i Zarządu Regionu
- Ruch Społeczny AWS po wyborach
- Postulaty służby zdrowia
- Związek w regionie
- Komisja Krajowa o Unii Europejskiej
- Rekrutacja do LO
- Rozmowy z Tomaszem Wójcikiem i Grzegorzem Oszastem
- VI Wieczór Tumski
- Felietony

Ogólne wzburzenie

Pielęgniarki zrzeszone w NSZZ „Solidarność” czują się oszukane przez rząd. Sekretariat Przemysłu Lekkiego uznaje za naganne postępowanie przedstawicieli rządu w trakcie negocjacji. Od roku Sekretariat Górnictwa i Energetyki jest w ciągłych rozmowach z rządem. Ich efektem jest spełnienie jednego z 32 postulatów. – Związek cicho pisał, że ma być uwłaszczenie i dalej nie zrobił nic – powiedział Tomasz Wójcik, po odesłaniu projektu opinii na temat Ustawy o komercjalizacji i prywatyzacji przedsiębiorstw do związkowego zespołu prywatyzacyjnego.

Komisja Krajowa NSZZ „Solidarność” obradowała 13 lipca 1999 roku w Gdańsku. Czyżby to była feralna „trzynastka” dla pomysłu na powszechne uwłaszczenie? Obawiać się należy, że tak! XI Krajowy Zjazd Delegatów odbędzie się w ośrodku w Cetniewie. Delegaci ciekawi byli, czy przybędą goście zagraniczni.

Na posiedzeniu Sekretariatu Energetyki i Górnictwa, 26 sierpnia 1999 roku zdecydujemy, co zrobić po rocznych negocjacjach z rządem. Z trzydziestu dwóch postulatów spełniono tylko jeden – mówił Kazimierz Grajcarek, szef Sekretariatu na posiedzeniu Komisji Krajowej 13 lipca 1999 roku. – Na paż-

dziernik wyznaczone są akcje strajkowe innych związków. My nie damy się wyprzedzić – dodał.

Pomaszerują na Warszawę?

Szef Sekretariatu nie ukrywał, że przekonany jest o sile i sprawności swych struktur, które potrafią zorganizować akcję protestacyjną szybko.

Zanim padły te groźby, czy – jak kto woli – zapowiedzi, powstał klimat sprzyjający radykalizmowi. Najpierw pastwiono się długo i bezwzględnie nad rządowymi zapowiedziami zmian systemu podatkowego. Przypominano, że związek jest od obrony ubogich, a nie zmniejszania progów podatkowych. – Jeżeli chcemy przegrać

wybory prezydenckie, to realizujemy program Balcerowicza – przestrzega jeden z dyskutantów. Zapowiedzi zmian podatkowych obierano jako piątą reformę i nie ukrywano strachu przed nią.

Marzenia pośła Wójcika i pielęgniarek

Szef dolnośląskiego Ruchu Społecznego AWS apelował, by przy ocenie systemu podatkowego nie kierować się emocjami. – Moim marzeniem jest, by Leszek Balcerowicz mieszkał na Hawajach i nie wracał do kraju – ujawnił poseł Wójcik. Widać siła tego pragnienia była wielka, bowiem zadeklarował nawet sfinansowanie pobytu wicepremiera poza granicami kraju. Co na to wicepremier Balcerowicz?

O czym marzą pielęgniarki zrzeszone w NSZZ „Solidarność”, można się tylko domyślać. Czują się oszukane, bowiem same przez kilka miesięcy

cy negocjowały z rządem. Prowały rozmowy, powstrzymując się przed radykalizacją protestu, a tymczasem rząd podpisał porozumienie z tymi, którzy uciekali się do okupacji i groźby strajku. Pośród członków Komisji Krajowej to doświadczenie wywołało żywe echa. Czy można się dziwić, że górnicy i energetycy postawili w tej sytuacji sprawę tak ostro?

Mieczysław Ślasko, szef Sekretariatu Przemysłu Lekkiego, przedstawił

stan negocjacji z rządem na temat strategii ochrony rodzimego przemysłu.

Ironizował na temat wielkiej fety, jaka towarzyszyła otwarciu w Dzierżoniowie przedsiębiorstwa zatrudniającego 25 osób. Równocześnie upadają zakłady w Częstochowie, Bielsku Białej, co oznacza utratę tysiąca miejsc pracy. Za naganne uznał postępowanie przedstawicieli rządu w trakcie negocjacji. Stałą praktyką jest zmiana wcześniej ustalonych terminów. Podobnie rzecz się ma z przygotowaniem przedstawicieli strony rządowej do rozmów. Tylko w trzech spotkaniach uczestniczył minister pracy Longin Komolowski, tylko w jednym minister gospodarki Steinhoff. Nastrojom tym dano wyraz w stanowisku na temat dialogu społecznego jako zasady porozumienia partnerów społecznych.

Komisja Krajowa nie chce uwłaszczenia

Zanim jednak związkowcy krytycznie ocenili postępowanie gabinetu premiera Jerzego Buzka, wysłuchali debaty na temat zaproponowanych przez Tomasza Wójcika zmian w Ustawie o prywatyzacji i komercjalizacji przedsiębiorstw państwowych. Najpierw debatowano nad kwestiami proceduralnymi, bowiem Tomasz Wójcik wstał, podszedł do mikrofonu i zaproponował wzbogacić porządek obrad o nowy punkt. Marian Krzaklewski przyjął tę zapowiedź ze zdziwieniem – Dlaczego tak późno? A zarazem z radością – Cieszę się, że Tomasz Wójcik chce przyspieszyć prace nad Usta-



Po kolei - „budżetówka”

Sytuacja PKP, ocena projektowanych zmian podatkowych, przygotowania do reformy oświaty należały do głównych wątków odbywającego się 28 czerwca 1999 roku ostatniego przed wakacjami posiedzenia Zarządu Regionu dolnośląskiej Solidarności. Z uwagi na trwający remont obrady odbywały się w szczególnych warunkach.

Zanim przystąpiono do obrad, wysłuchano, dlaczego były związkowiec z krótkim stażem członkowskim odwołał się od decyzji o skreśleniu go z listy członków kolejarskiej Solidarności w Kamieńcu Ząbkowickim. Zaproszono przedstawicieli Komisji Zakładowej, która podjęła decyzję. Członkowie Zarządu Regionu, po zapoznaniu się z opiniami stron, postanowili jak najszybciej zakończyć dyskusję, bowiem atmosfera zrobiła się ciężka od zarzutów, niekiedy zwyczajnie niesmacznych. Jerzy Lisowski, szef Okręgowej Sekcji Kolejarzy NSZZ Solidarność podobnie jak Leszek Nowak, zaprotestowali przeciwko używanym przez skarżące się określeniom. Jacek Rugeł, który prowadził dwie kampanie wyborcze, dziwił się, że skarżący się na decyzje o skreśleniu z listy członków Związku domagał się, by zdjęto z tablicy NSZZ Solidarność materiały wyborcze. – Bronimy się przed zwolnieniami i likwidacją zakładu pracy i nie możemy zajmować się sprawą tylko dlatego, że skreślony z listy członków Związku tak chce – tłumaczył Kazimierz Suchta, przewodniczący Komisji Zakładowej. Eugenia Czajkowska podkreślała, że pośród członków Komisji Zakładowej są osoby, z którymi współtworzyła NSZZ „Solidarność”. Odwołanie zostało odrzucone i utrzymano w mocy decyzję o skreśleniu z listy członków Związku.

Złe się dzieje na kolei

Jerzy Lisowski, szef Okręgowej Sekcji Kolejarzy przedstawił trudną sytuację PKP, której źródła tkwią w: braku dotacji państwowych, spadku wydobycia węgla i tym samym zmniejszeniu się zapotrzebowania na przewozy. – W tej sytuacji PKP poszukuje oszczędności i wymyślono, że utworzy się olbrzymie zakłady działające na terenie województwa, którymi zarządzać będzie jeden dyrektor i jeden zastępca – mówił przewodniczący OSK. Argumenty, że zwalniać będzie się głównie administrację, nazwał „lekkim populizmem”. W konsekwencji planowanych działań przestaną istnieć: Zakład Infrastruktury Kolejowej w Wałbrzychu, Zakład Infrastruktury Kolejowej w Kamieńcu

Ząbkowickim, Zakład Przewozów Towarowych w Wałbrzychu. – Zarządzenia z centrali przychodzą z dnia na dzień i nikt nie chce rozmawiać ze związkami zawodowymi – mówiła Eugenia Czajkowska z Wałbrzycha. Dodała, że w kolejowej administracji 80% pracowników należy do Solidarności. W sumie groźba utraty pracy dotknie 3 tysiące pracowników.

Zarząd Regionu przyjął stanowisko uznające te działania za niedopuszczalne.

Mity o reformie oświaty

– Reforma ma charakter programowy – powiedział Zbigniew Paśko, kurator dolnośląski. – Dopiero po 10 latach wolności zmieniamy program i metody nauczania. Celem tak pojmowanej reformy jest kształtowanie przede wszystkim umiejętności, wychowywanie i dopiero w konsekwencji tych działań przekazywanie wiedzy. W tej sytuacji nauczyciel nie może być wykładowcą, a musi stać się przede wszystkim pedagogiem – powiedział Zbigniew Paśko. Kurator obawia się, że niskie płace nauczycieli nie będą sprzyjać ich zaangażowaniu się we wprowadzanie nowych zasad. Niestety w tym roku nauczyciele nie uzyskają żadnych podwyżek płac.

Zbigniew Paśko omówił aspekt ekonomiczny reformy. W Polsce najmniejsza szkoła liczy 7 uczniów i żaden budżet nie pokryje kosztów rozdrobnionej oświaty. Powołał się na przykład działań podejmowanych w gminie Kamieniec Ząbkowicki, gdzie młodzież kształcić się będzie w dwóch dużych szkołach i w sumie gmina zaoszczędzi 400 tysięcy złotych. – Za te pieniądze zapewni sobie dowóz dzieci do szkół i wyposażenie pracowni specjalistycznych – stwierdził. Bilansując dorobek dolnośląskiej oświaty, kurator Paśko stwierdzi, że są obiekty, których nie powstydziłby się nawet i nauczyciele w Europie Zachodniej. Wymienił tu szkoły w Długołęce, Jordanowie Śląskim, Łozinie i Kobierzycach. Potrzebne są tylko środki na dokończenie inwestycji.

Dolnośląski lobbying oświatowy

Zbigniew Paśko wiele energii poświęca na stworzenie dobrego klimatu wokół reformy oświaty, wyjaśnienie wszelkim gremiom sensu zapowiadanych zmian i przekonaniu parlamen-

tarzystów do finansowego wsparcia oświaty. Powołuje się chętnie na przykład II Rzeczypospolitej, w której wiele wagi przywiązywano do kształcenia. W tym tonie zabierał głos 26 czerwca 1999 roku na zjeździe dolnośląskiego Ruchu Społecznego AWS. Podobnie wypowiadał się 28 czerwca 1999 roku na posiedzeniu Zarządu Regionu dolnośląskiej Solidarności. 5 lipca 1999 roku spotkał się z dolnośląskimi parlamentarzystami.

Zarząd Regionu dolnośląskiej Solidarności

przyjął stanowisko popierające Komisję Zakładową z Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej, która domagała się utworzenia samodzielnej jednostki budżetowej Gminy skupiającej żłobki. Zajął także stanowisko w sprawie reformy podatkowej. Jego sens wyraża się już we wstępie, gdzie czytamy, że dolnośląska Solidarność „krytycznie ocenia proponowane przez rząd zmiany w systemie podatkowym”. Ustalono także, że Zarząd Regionu udzieli Spółce „Nasz Dom” pożyczki w związku z prowadzonymi pracami remontowymi. Maria Zapart przedstawiła wyniki kontroli finansowej przeprowadzonej przez Regionalną Komisję Rewizyjną. Zatwierdzono skład Rady Funduszu Strajkowego. Przewodniczącym został Dariusz Kołdon, a sekretarzem Wiesław Modzelewski, zatwierdzono także pierwsze wypłaty z Funduszu zaopiniowane przez Radę. Krytycznie oceniono sytuację w służbie zdrowia.

Waldemar Antkowiak

„Solidarność” – CSC

Współpraca z belgijską centralą związkową CSC z Charleroi będzie kontynuowana przez następne cztery lata, a nawet poszerzona – powiedział szef dolnośląskiej „Solidarności” Janusz Łaznowski. W ubiegłym roku zmieniły się ekipy kierujące związką zarówno w Charleroi, jak i na Dolnym Śląsku. Na emeryturę odszedł Jean Marie Lepage, honorowy członek „Solidarności”, współpracujący z dolnośląskimi związkowcami od czasu stanu wojennego. Jego zasługą było powołanie w naszym regionie działu szkoleń związkowych, jednego z najlepszych w kraju. Za jego kadencji dynamicznie rozwijała się wymiana polsko-belgijska w dziedzinie szkoleń. – Po zmianie władz obie centrale zadeklarowały chęć dal-

szej współpracy. – I to zostało oficjalnie potwierdzone podczas naszej ostatniej wizyty w Belgii – powiedział Janusz Łaznowski. W składzie polskiej delegacji znaleźli się członkowie prezydium oraz przedstawiciele Działu Szkoleń. W czasie kilkudniowego pobytu w Charleroi nasza delegacja zapoznała się m.in. ze strukturą młodzieżową CSC oraz współpracą związku z uniwersytetem robotniczym. Odbyło się szkolenie dotyczące bezpieczeństwa i higieny pracy.

Oprócz szkoleń Belgowie zaproponowali współpracę z naszymi sekcjami branżowymi. Zaplanowano m.in. wymianę pomiędzy związkowcami z poszczególnych branż. Pierwsze spotkania odbędą się jesienią tego roku.

jo



..... fot. Sebastian Bieganski.....

Koleżance dr Elżbiecie Białynickiej-Biruli wyrazi serdecznego współczucia z powodu śmierci

Meża

składają koleżanki i koledzy z Komisji Zakładowej NSZZ „Solidarność” przy Wojewódzkim Zespole Specjalistycznej Opieki Zdrowotnej.



..... fot. M.M.....

Rozmowa z Tomaszem Wójcikiem - przewodniczącym dolnośląskiego Ruchu Społecznego AWS, posłem na Sejm RP

Parytety zamiast zaufania

Postrzegany jest Pan jako polityk radykalny.

Co to znaczy radykalny?

Jednoznaczny, stawiający sprawy jasno, odbiegający od przeciętnego standardu...

Mogę się tylko cieszyć, że stawiający sprawy jasno, mówiący otwarcie to ja. Etykiety są mi obojętne. Nie zmieniają one sposobu działania. To, co może rzeczywiście utrudnić człowiekowi działanie, to jego charakter, sposób bycia, brak umiejętności. Mam cechy, które bardzo mi utrudniają działalność bieżącą. Nie wszyscy lubią, gdy mówi się do nich wprost, bez owijania w bawełnę. W efekcie w krótkim okresie czasu nie jest łatwo porozumieć się z niektórymi. Nie zawsze wówczas można uzyskać akceptację. Ludzie nie zawsze chcą się opowiedzieć za twardo przedstawioną perspektywą. Oni chcieliby często mieć jakąś niejednoznaczność, obszar, po którym mogliby się poruszać niezależnie. Natomiast w efekcie długoterminowym jednoznaczność jest absolutnie konieczna. Są wszak politycy, którzy pomimo twardości stanowiska potrafią w

sposób bardzo ciepły do ludzi docierać. Ja tylko częściowo opowiadałem tę sztukę. Przyznaję, że kiedyś było mi znacznie trudniej.

Chce Pan powiedzieć, że doświadczenie związkowe pomaga.

Absolutnie. Związek zawodowy to wyśmienita szkoła polityczna, bowiem pracuje się w nim bezpośrednio z ludźmi. To nie jest praca urzędnicza, to nie jest zajęcie wykonywane gdzieś tam na salonach. W związku zawodowym widać, czego ludzie chcą, jak reagują, jak postrzegają swojego przewodniczącego i jak reagują na jego zachowanie.

Nadal jest Pan postrzegany jako polityk związkowy.

Jestem z tego dumny. Oznacza to, że ludzie postrzegają mnie jako patrzącego na politykę z punktu widzenia człowieka, jego potrzeb, a nie z punktu widzenia zimnej gry politycznej.

Nie utrudnia to Panu nawiązywania kontaktów z posłami z kręgów, które ze związkami zawodowymi niewiele mają wspólnego.

Nie. Mnie nie utrudnia to kontaktów osobistych. Tu jednak nie idzie o kontakty osobiste, ale

o problem. Uwłaszczenie wzbudza wśród wielu sprzeciw, dlatego że obala ich wizję Polski. Kiedyś słuchałem nocnego spotkania polityków, którzy popijając piwo, mówili o swoich relacjach wobec innych ludzi. Otwartym tekstem mówili, że tylko wąska grupa ludzi może prowadzić gospodarkę i zagospodarować mienie. Jak odda się je pozostałym, to zostanie ono zmarnowane. Słuchałem tych wypowiedzi ze zgrozą. Bo ci ludzie uważali się za wybrańców narodu, nie tylko w sensie powierzenia im przez Naród mandatu poselskiego, ale i intelektualnym – jako elita, którą Bóg namaścił, by Naród prowadziła. Nie zdawali sobie sprawy, jak mało wiedzą o ludziach i o Polsce. Żalodne było ich wyobrażenie o własnej wielkości. W ludzką słabość wpisana jest nieujarzmiona pycha. Zdolności dostaliśmy w darze i nie można z faktu ich posiadania czynić podstawy dla własnej próżności. To jest właśnie myślenie skrajne.

Jak Pan widzi relacje pomiędzy Ruchem Społecznym AWS a Nie-

zależnym Samorządnym Związkiem Zawodowym „Solidarność”?

Przede wszystkim oparte muszą być na zaufaniu. Parytety, umowy będą tylko pustym zapisem, jeżeli zabraknie wartości zasadniczej – wzajemnego zaufania. Regulamin niczego nie rozwiązuje. Problem jest we wzajemnych relacjach, które budują między sobą ludzie. Ufają sobie, wzajemnie siebie rozumieją i wspierają. Mówiłem już, że Ruch Społeczny AWS to „bliźniak” NSZZ „Solidarność”. Obydwie organizacje mają te same korzenie, te same idee, ale różnią się formami i obszarami działania. Są przecież obszary, które dla związku zawodowego są trudno dostępne. Oczekuje się, że Ruch Społeczny będzie wypełniał te obszary, w których Solidarność nie może działać, ale i tu musi być wzajemność. Związek zawodowy nie może stawiać swego bliźniaka w sytuacji bez wyjścia. Myślenie, że te kwestie załatwi regulamin, to błąd. Musi być przede wszystkim zrozumienie, że właśnie tak się mają układać relacje. Parytety nie zastąpią zaufania.

Uważa Pan, że brak porozumienia w kwestii przekazania udziałów w AWS-ie przez Solidarność Ruchowi Społecznemu oznacza, że pomiędzy ludźmi z tych struktur nie ma zaufania?

Nigdy tak nie uważałem i nie uważam. Na razie tworzymy struktury Ruchu Społecznego AWS. W tej chwili próbuje się przenieść doświadczenie budowy AWS-u, który musiał być oparty na parytetach udziałowców, na relacje z Solidarnością. Sądzę, że jest to błędny kierunek. Jednak uważam, że chwilowo trzeba się będzie zgodzić na procenty.

Delegaci na Zgromadzenie Regionalne dolnośląskiego Ruchu Społecznego AWS powierzyli Panu obowiązki przewodniczącego. Co uznaje Pan w chwili obecnej za najważniejsze swoje zadania?

Najważniejsze to kontynuacja budowy organizacyjnej Ruchu Społecznego na Dolnym Śląsku. Na każdym szczeblu administracji rządowej czy samorządowej musi powstać odpowiedni oddział Ruchu. Równolegle musimy dążyć do integracji AWS-u w Regionie. Odpowiedzialność za ten proces spoczywa na nas. To my zintegrowaliśmy się pierwsi i musimy poprowadzić ten proces dalej. Nie może być po prawej stronie wielość organizacji.

Przewodniczący Klubu Parlamentarnego AWS i Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność” Marian Krzaklewski w trakcie swej wizyty we Wrocławiu podkreślał, że konsolidacja AWS-u zależy od sprawnego przekazania udziałów przez Solidarność na rzecz Ruchu Społecznego AWS.

W polityce wbrew pozorom nie są najistotniejsze zapisy for-



fol. Andrzej Czaplinski

malne. Ważny jest rzeczywisty wpływ, a ten wynika z wielu czynników. Myślę, że przewodniczący Krzaklewski zbyt dużą wagę przywiązuje do liczby parytetów. Przekonałbym się przeciw w naszym Regionie, że najważniejsze jest to, kto jakimi ludźmi dysponuje: jak przygotowanymi, jak oddanymi swym celom, o jakiej charyzmie. To decydowało o realnym wpływie na decyzje, a nie podział parytetów. Czasami grupa ludzi, która formalnie nigdzie nieskupiona i nie ma żadnych parytetów jest tak silnie sprawna intelektualnie, ma tyle pomysłów, że potrafi wpłynąć na decyzje wielu osób.

Czyli zmiana charakteru AWS nie jest warunkowana przekazaniem przez Solidarność swych udziałów na rzecz Ruchu Społecznego AWS

Nie chcę przesądzać, że taki warunek może zostać postawiony, ale dla mnie to ma znaczenie dużo mniejsze niż przewodniczący Krzaklewski to ujmuje.

Dziękuję za rozmowę.

Rozmawiał: Waldemar Antkowiak
Wrocław, dnia 12 lipca 1999 r.

Następny numer:
18.08.1999

Co Tydzień

Redaguje Zespół:
Waldemar Antkowiak,
Michał Bieganowski (red. nac.),
Jolanta Ostrowska, Magdalena Szczurowska, Danuta Tomczuk (korekta), Leon Krzemieniecki (współpraca), Marcin Raczkowski

Lamanie: Sławomir Kowalik
Kolportaż:
Rozalia Markowska

Adres (tymczasowy):
Wrocław, pl. Solny 14a, I piętro,
tel./fax 341-87-50

Wydawca: Zarząd Regionu
NSZZ „Solidarność” Dolny Śląsk

Druk: NORPOL-PRESS

Nakład: 14.000 egz.

Numer zamknięto:
19.07.1999 r.

Redakcja zastrzega sobie prawo do redagowania i skracania tekstów nie zamówionych.

Dolnośląski Ruch Społeczny AWS

W powiatach



Na pierwszym posiedzeniu Zarządu Ruchu Społecznego AWS na Dolnym Śląsku, który odbył się we Wrocławiu 12.07.1999 r. wybrano jego funkcyjnych członków. W trzydziestoosobowym zarządzie wiceprzewodniczącymi zostali: Andrzej Jaroch – ds. międzynarodowych; Michał Ossowski – ds. kadrowych i organizacyjnych; Jacek Swakoń – ds. społeczno-politycznych i oświaty; Łukasz Tuszyński – ds. polityki regionalnej i rolnictwa; Michał Bieganowski – sekretarz; Maria Dytko – skarbnik. Wcześniej, tj. 26 czerwca 1999 r. na zgromadzeniu regionalnym delegaci wybrali Tomasza Wójcika przewodniczącym Ruchu Społecznego AWS na Dolnym Śląsku.

Zarząd ustalił harmonogram działań w

sprawie tworzenia struktur powiatowych Ruchu do 15 października br.

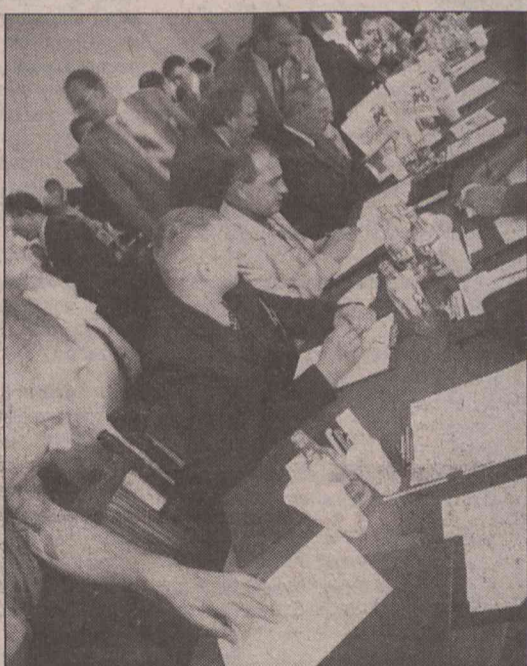
W skład zarządu powiatowego wchodzi: przewodniczący kół lokalnych działających na terenie gminy; wybrani członkowie zarządów kół lokalnych; przedstawiciele kół oraz radni RS AWS z terenu powiatu.

Województwo Dolnośląskie liczy 26 powiatów ziemskich i 4

grodzkie. Ruch Społeczny AWS postanowił z kół lokalnych – gminnych utworzyć koła powiatowe i tym samym dostosować swoją strukturę do administracyjnej kraju. W byłych województwach: jeleniogórskim RS AWS zrzesza swoich 431 członków w 17 kołach; legnickim – 310 członków, 7 kół; wałbrzyskim – 426 członków, 15 kół; we wrocławskim – 610, 18 kół. Odpowiedzialnym za wybory został Michał Ossowski – wiceprzewodniczący, który powoła lokalnych koordynatorów ds. wyborów powiatowych. W okresie przejściowym, gdy tylko jedno koło lokalne znajduje się w powiecie, to jego władze uzupełnione o radnych powiatowych stanowią będą koło powiatowe. Nastąpi przegląd kół lokalnych na terenie Woj. Dolnośląskiego, ocenione zostaną pod względem działań politycznych i organizacyjnych.

Ustalono harmonogram posiedzeń Zarządu w roku 1999: 13 IX, 11 X, 15 XI, 13 XII w siedzibie na pl. Solnym 14a. Istnieje pilna potrzeba powołania zespołów eksperckich i współpracowników na potrzeby dolnośląskiego Ruchu Społecznego AWS.

mb



fol. Andrzej Czaplinski

Biuro dla oświaty

W wyniku umowy pomiędzy Zarządem Miasta Wrocławia a Międzyzakładową Organizacją Związkową NSZZ „Solidarność” Pracowników Oświaty i Wychowania Wrocław-Krzyki z dniem 1 kwietnia 1999 roku utworzono Biuro Pośrednictwa Pracy dla pracowników oświaty z terenu Gminy Wrocław. Biuro służy przede wszystkim tym pracownikom oświaty, którzy na skutek wchodzącej w życie z dniem 1 września reformy tracą pracę. Jest też miejscem, do którego zgłaszają się pracodawcy z ofertami pracy.

Dyrektorzy szkół zostali zobligowani przez władze miejskie do przesyłania do Wydziału Oświaty wykazów zwalnianych pracowników. Zwalnianym nauczycielom, którzy zatrudnieni byli na czas nieokreślony, należy się odprawa w wysokości 6-miesięcznych poborów. Nauczyciele zatrudnieni na kontrakt, na czas określony, jeśli nawet utracą pracę w wyniku wprowadzania reformy, nie dostaną żadnej gratyfikacji. Nauczyciele mianowani, którzy tracą zatrudnienie, przechodzą w tzw. stan nieczynny. Przez 6 miesięcy otrzymują wynagrodzenie, nie świadczą pracy, ale są gotowi do jej świadczenia na wezwanie pracodawcy. Karta Nauczyciela gwarantuje mianowanemu nauczycielowi zatrudnienie z mocy prawa, ale w warunkach obecnie przeprowadzonej reformy ten zapis ustawy pozostaje martwy. Pani Aleksandra Zamorska – prowadząca Biuro Pośrednictwa Pracy – uważa, że niezawieszenie części praw z Karty Nauczyciela jest jednym z wielu niedociągnięć ustawodawcy przy wprowadzaniu reformy, która była – jej zdaniem – wręcz niezbędna.

Zmiany były konieczne z kilku względów, przede wszystkim, aby dostosować nadmierne przeladunek i przestarzałe programy nauczania do wymogów współczesnego życia. Obciążenie uczniów szkół podstawowych encyklopedyczną wiedzą wzięło się stąd, że nieprzeprowadzona do końca w latach osiemdziesiątych reforma szkolnictwa wtłoczyła w program podstawówki zakres programowy planowanej 10-latki. Tym samym dzieci realizowały w 8 lat teorię planowaną na dziesięć lat nauki. Po co uczniowi 8 klasy teoria literatury i gramatyka na poziomie studiów? Ważniejsze od ilości informacji jest kształcenie różnorodnych umiejętności, na przykład rozumienia tekstu, uczenie myślenia i poruszanie się w bardzo dy-

namicznych obszarach współczesnego życia. Pani Aleksandra podkreśla, że nie do pomyslenia jest, by szkołę opuszczali absolwenci nie potrafiący napi-

sać zwykłego listu motywującego. - W ostatnich latach z powodów demograficznych zmniejsza się ilość uczniów. Niektóre dzielnice wręcz „się zestarzały”, niektóre szkoły nie mogą

ciąg dalszy na str. 5

Szkolenia

Szkolenie dla oświaty

Zarząd Regionu NSZZ „Solidarność” Dolny Śląsk po raz drugi organizuje kurs podstawowy z zakresu bhp, w wymiarze 18 godzin dla pracowników szkół i innych placówek oświatowych.

Kurs jest dwudniowy. Rozpocznie się 25 października 1999 r. o godz. 8.30 i trwać będzie do 26 października br.

Program kursu obejmuje szkolenie zgodnie z Rozporządzeniem Ministra Pracy i Polityki Socjalnej z dnia 28.05.1996 r., Dz.U. Nr 62, poz. 285. z uwzględnieniem specyfiki pracy w oświacie.

Zajęcia prowadzone będą przez specjalistów z Państwowej Inspekcji Pracy i doradców z Biura Konsultacyjno-Negocjacyjnego Zarządu Regionu.

Po ukończeniu kursu jego uczestnicy otrzymają zaświadczenia. Odpłatność za kurs wynosi 60 zł od osoby. Kwotę tę należy wpłacić do Kasy Zarządu Regionu (z dopiskiem „kurs bhp”). W ramach opłaty kursowej uczestnicy otrzymają materiały dydaktyczne powielone na kserografie.

Zgłoszenia pisemne do dnia 30 września br. przyjmuje kol. Józef Cencora w dniach: poniedziałki, środy, czwartki, od godz. 10 do 15, w Dziale Ochrony Pracy, w siedzibie Zarządu Regionu przy pl. Czerwonym 1/3/5 we Wrocławiu.

Warunkiem przeprowadzenia kursu jest skompletowanie grupy minimum 20 osób.

- Zapraszamy!

Józef Cencora

Komisja Krajowa

Podzielili się udziałami

Połowa udziałów NSZZ „Solidarność” w Akcji Wyborczej Solidarność została przekazana przez Komisję Krajową na rzecz Ruchu Społecznego AWS. Decyzja podjęta 13 lipca 1999 roku określa wzajemne relacje pomiędzy RS AWS a Solidarnością tylko do września 1999 roku i dotyczy poziomu krajowego. Nie są określone zasady, na których opierać się będzie współpraca w regionach.

We wrześniu 1999 roku ma zostać podpisana umowa o zasadach współpracy pomiędzy NSZZ „Solidarność” a Ruchem Społecznym AWS. Jeżeli jej warunki nie zyskają pozytywnej oceny związkowców, to udziały NSZZ „Solidarność” zostaną odebrane Ruchowi Społecznemu. W razie pozytywnej opinii Komisji Krajowej, RS AWS otrzyma pozostałą część udziałów w krajowych władzach AWS.

Przekazanie przez NSZZ Solidarność udziałów w AWS na rzecz Ruchu Społecznego AWS wywołuje kontrowersje. Przewodniczący AWS Marian Krzaklewski z porozumieniem na ten temat łączy przyspieszenie procesu przekształcania Akcji Wyborczej Solidarność w partię polityczną. Dał temu wyraz w trakcie spotkania z dolnośląskimi samorządowcami 9

czerwca 1999 roku. Związkowcy obawiają się, że zostaną zobligowani do pracy na rzecz przygotowania kampanii politycznych bez wpływu na to, kogo będą one promować. Prezydium dolnośląskiej Solidarności apelowało o zwiększenie reprezentacji Związku w gremiach ustalających listy wyborcze. W trakcie zgromadzenia regionalnego RS AWS na zamku Książ 26 czerwca 1999 roku Janusz Łaznowski, szef dolnośląskiej Solidarności wywołał żywą reakcję przedstawieniem projektu porozumienia. - Udziały NSZZ Solidarność w AWS-ie już dawno powinny zostać przekazane partii bez żadnych umów – krzyczał jeden z delegatów. Był to głos odosobniony i skompensowany został spostrzeżeniem, że siła Ruchu Społecznego zależy od siły NSZZ Solidarność.

Tymczasem do zarządów regionów NSZZ „Solidarność” skierowany został na początku lipca 1999 roku projekt uchwały Komisji Krajowej przekazujący bez jakiegokolwiek umowy połowę udziałów na rzecz RS AWS. Sprawa ta wywołała burzliwą dyskusję w trakcie posiedzenia Komisji Krajowej 13 lipca 1999 roku zakończoną podjęciem decyzji o czasowym przekazaniu udziałów. a.

Zarząd Regionalny RS AWS na Dolnym Śląsku



Tuż po wyborze, jeszcze w niepełnym składzie

fol. Andrzej Czaplinski

Przewodniczący:

Tomasz Wójcik

Wiceprzewodniczący:

Andrzej Jaroch - ds. międzynarodowych

Michał Ossowski - ds. kadrowych i organizacyjnych
Jacek Swakoń - ds. społeczno-politycznych i oświaty
Łukasz Tuszyński - ds. polityki regionalnej i rolnictwa

Sekretarz:

Michał Bieganowski

Skarbnik:

Maria Dytko

Członkowie:

Jan Chmielewski
Tytus Czartoryski
Dorota Czudowska
Marian Dembiński
Roman Gabrowski
Stanisław Hoffmann

Wiesław Kielbowicz

Witold Krochmal
Tadeusz Lewandowski
Janusz Maczugowski
Adam Myrda
Jerzy Nalichowski
Krzysztof Prędko
Leszek Rybak
Zbigniew Senkowski
Zygmunt Stelmach
Tadeusz Sułkowski
Jacek Swakoń
Leszek Szewc
Wacław Szetelnicki
Janusz Ślipko
Józefa Tchórzewska
Włodzimierz Wasieński
Stanisław Żuk

RUCH AWS
SPOŁECZNY

Dokumenty i Zgromadzenia Regionalnego

Podziękowanie

I Zgromadzenie Regionalne Ruchu Społecznego AWS Województwa Dolnośląskiego składa podziękowanie członkom byłych zarządów regionalnych z woj.: legnickiego, jeleniogórskiego, walbrzyskiego i wrocławskiego za ogromny wkład pracy w organizowaniu struktur Ruchu Społecznego AWS na Dolnym Śląsku.

Uchwała nr 1

ws. liczby członków ZR

I Zgromadzenie Regionalne Ruchu Społecznego AWS Województwa Dolnośląskiego ustala liczbę członków Zarządu Regionalnego:

- przewodniczący, posłowie i senatorowie RS AWS zgodnie z par.43 Statutu
- 20 członków Zarządu Regionalnego z wyboru.

Uchwała nr 2

ws. kandydata na prezydenta

- Mariana Krzaklewskiego

Uznając, że:

- jednym z priorytetów politycznych RS AWS jest wyłonienie wspólnego dla centroprawicy kandydata na prezydenta RP, a każdy dzień zwłoki w wyłanianiu kandydata stwarza dodatkowe utrudnienia, dlatego

I Zgromadzenie Regionalne Ruchu Społecznego AWS Województwa Dolnośląskiego zwraca się do Krajowej Rady Politycznej z wnioskiem o podjęcie wszelkich działań, w celu wyłonienia kandydata na prezydenta RP w osobie Mariana Krzaklewskiego.

Krajowa Rada Polityczna w trybie pilnym powinna powołać zespół ekspercki ds. wyborów prezydenckich.

Uchwała nr 3

ws. zespołu ds. wizerunku i strategii RS

I Zgromadzenie Regionalne Ruchu Społecznego AWS Województwa Dolnośląskiego zobowiązuje Zarząd Regionalny do powołania zespołu doradczego ds.

kreowania wizerunku RS AWS oraz określenia strategii przedwyborczej w mediach.

Uchwała nr 4

ws. reformy edukacji narodowej

I Zgromadzenie Regionalne Ruchu Społecznego AWS Województwa Dolnośląskiego zobowiązuje parlamentarzystów RS AWS woj. Dolnośląskiego do stworzenia na forum sejmiku RP grupy lobbingu na rzecz średniookresowego budżetu dla oświaty umożliwiającego skuteczną reformę systemu edukacji narodowej.

Uchwała nr 5

ws. „paktu dla wsi”

I Zgromadzenie Regionalne Ruchu Społecznego AWS Województwa Dolnośląskiego mając świadomość dziesięcioletnich zaniedbań cywilizacyjnych na wsi polskiej oraz utrzymującej się od lat tragicznej sytuacji ekonomicznej rolniczych gospodarstw rodzinnych, zwracają się do rządu RP oraz parlamentarzystów RP, wywodzących się z Ruchu Społecznego AWS, o wzmocnienie prac nad „paktem dla wsi” – pierwszą propozycją kompleksowej i systemowej próby rozwiązania problemów.

Wszyscy delegaci zobowiązują się do zaangażowania w prace na rzecz pomocy dla polskiej wsi i rolnictwa, na każdym szczeblu władzy państwowej i samorządowej.

Uchwała nr 6

ws. wykluczenia radnych AWS

I Zgromadzenie Regionalne Ruchu Społecznego AWS Województwa Dolnośląskiego zobowiązuje przedstawicieli RS AWS w Radzie Regionalnej AWS do podjęcia działań mających na celu wykluczenie z Akcji Wyborczej Solidarność tych radnych AWS, którzy na terenie Dolnego Śląska tworzą koalicje z SLD.

Książ, 26.06.1999 r.

W powiatach czy przy ZOZ-ach

W jaki sposób przekształcić wałbrzyską Wojewódzką Kolumnę Transportu Sanitarnego, zastanawiali się podczas spotkania Komisji Zdrowia Uzdrowisk Kłodzkich, które odbyło się w Kłodzku 14 lipca br.: Wicemarszałek Dolnośląskiego Sejmiku Samorządowego Krzysztof Prędko, Starosta Powiatu Kłodzkiego Dariusz Mikosa oraz przedstawiciele dyrekcji i pracowników WKTS. Dyskutowano nad tym, czy nadać transportowi sanitarnemu strukturę powiatową, czy też przejąć go mają dyrektorzy ZOZ-ów, dzieląc się karetkami. Za pierwszym rozwiązaniem opowiadają się pracownicy WKTS, których zdaniem dawałoby ono firmie

większą niezależność. Dyrektorzy ZOZ-ów zaś chcieliby mieć karetki do swojej dyspozycji, wpisując ich eksploatację w koszty ZOZ, a za świadczone na rzecz pacjentów usługi płaciłaby Kasa Chorych. Decyzja o sposobie przekształcenia WKTS zostanie podjęta prawdopodobnie pod koniec sierpnia br. na kolejnym zebraniu Komisji. Do tego czasu samorządowcy zbiorą kompletne dane dotyczące zapotrzebowania na usługi transportu sanitarnego i oszacują ich koszt.

Nie czekając na rozstrzygnięcie tego problemu, powiat świdnicki zdecydował się na uruchomienie powiatowej jednostki transportu sanitarnego. **jo**

Biuro dla oświaty

► dokończenie ze str. 4

zebrać planowanych klas, których ilość dyrektorzy szkół sami ustalają na podstawie danych z biura meldunkowego. Nie można pominąć tutaj faktu, że w oświacie działają również mechanizmy rynkowe. Rodzice chętniej posyłają dzieci do szkół o lepszej opinii - mówi Aleksandra Zamorska. - Reforma obnażyła też przerosty administracyjne w szkolnictwie, zatrudnienia szukać muszą także pracownicy administracyjni i techniczni przekształcanych czy likwidowanych szkół. Cięcia finansowe spowodowały m.in. likwidację Miejskiego Zespołu Administracyjno-Ekonomicznego Szkół. Pracę tracą psychologowie i pedagodzy z poradni szkolno-wychowawczych, a także instruktorzy z domów kultury, które się likwiduje. Ogółem w Biurze zarejestrowanych jest około 370 osób poszukujących pracy. Tylko angliści mogą nie obawiać się bezrobocia. Największe problemy z zatrudnieniem mają nauczyciele nauczania początkowego, biologowie, poloniści, historycy. W ciężkim położeniu są bibliotekarze, nauczyciele wychowania fizycznego. Trudno również znaleźć zajęcie w szkole matematykom i geografom. Generalnie rzecz biorąc, absolwenci winni raczej poszukiwać pracy w swym stałym miejscu zamieszkania, gdyż Wrocław należy wraz z Łodzią do dwóch miast w Polsce o największym bezrobociu wśród nauczycieli. Biuro pośrednictwa pracy dla nauczycieli znajduje się również w Kuratorium Urzędu Wojewódzkiego, tam w tzw. „komputerze” zarejestrowanych jest około 750 nauczycieli poszukujących zatrudnienia. Jed-

nak żaden organ nie ma dokładnego rozeznania, ilu nauczycieli szuka pracy. Nikt też nie wie, ile jest wakatów, choć dyrektorzy placówek zostali zobligowani do zgłaszania wolnych miejsc w Biurze kierowanym przez panią Aleksandrę Zamorską. Informacja o otwarciu biura nie dotarła do wszystkich zainteresowanych. „Ja ten numer dostałam w tajemnicy” - zdarzyło się usłyszeć prowadzącej biuro. Każda wzmianka w mediach o pracy Biura powoduje napływ bezrobotnych. Do swych zadań Biuro włączyło też realizowanie ważnej idei - by w zawierusze reformy nie wypadli z zawodu najlepsi nauczyciele, najlepiej wykształceni, z kilkoma specjalnościami czy fakultetami. Aleksandra Zamorska sądzi, że dopiero po półroczu, kiedy skończą się ludziom pieniądze z odpraw, będzie można ocenić skalę bezrobocia wśród nauczycieli. - Reforma jest niezbędna, ale czy musiała tak boleć? - zastanawia się prowadząca Biuro Pośrednictwa Pracy Aleksandra Zamorska.

Wszystkich zainteresowanych Biuro Pośrednictwa Pracy zaprasza od poniedziałku do czwartku w godzinach od 9.00 do 15.00 w siedzibie przy ul. Januszowickiej 15a, tel. (071) 367-60-18. dan

Niezdrowe długi

Tylko jeden punkt zawiera pro-tokół rozbieżności, dołączony do porozumienia, jakie Regionalny Sekretariat Ochrony Zdrowia podpisał z Marszałkiem Dolnośląskiego Sejmiku Samorządowego. Przypomnijmy, że związkowcy w czerwcu br. przedstawili listę swoich postulatów dotyczących m.in.: restrukturyzacji ochrony zdrowia, zasad wprowadzenia w regionie działań osłonowych dla pracowników zagrożonych zwolnieniami z pracy oraz polityki regionalnej dotyczącej ochrony zdrowia.

Rozbieżności dotyczą przepływu środków do lecznictwa specjalistycznego. Zdaniem związkowców za usługi specjalistów powinna płacić wprost Kasa Chorych, a nie - jak się praktykuje w naszym wojewód-

ztwie - POZ. - Rozliczenia pomiędzy palcówkami odbywają się z opóźnieniem, a często POZ za usługi specjalistów nie płacą w ogóle. Zadłużenie przychodni specjalistycznych sięgnęło już astronomicznych kwot, np. 1,5 mld złotych. Nieoficjalnie dowiedzieliśmy się, że ma się to zmienić dopiero od przyszłego roku - powiedziała nam Hanna Fidut, przewodnicząca Regionalnego Sekretariatu Ochrony Zdrowia.

Sekretariat wysłał do wszystkich podległych mu komisji zakładowych pisma zalecające występowanie do dyrektorów placówek medycznych o rozpoczęcie negocjacji płacowych. W razie odmowy, komisje powinny wejść na drogę sporu zbiorowego z dyrekcją, z powiadomie-

niem organu założycielskiego. Jeżeli strony, wyczerpując wszystkie możliwości prawne, nie dojdą do porozumienia, to Związek wystąpi do rządu. Taka procedura jest zgodna z prawem i musimy jej się trzymać. Wbrew tym zasadom postąpiły protestujące pielęgniarki, dlatego między innymi, chociaż popieramy ich postulaty płacowe, nie przyłączyliśmy się do ich akcji - powiedziała Hanna Fidut.

- Problemem, który wymaga pilnej interwencji organu założycielskiego, są wynagrodzenia dla dyrektorów niektórych placówek ochrony zdrowia. Zdarzają się kontrakty opiewające nawet na 35 tys. złotych, premiuje się wysoko dyrektorów, którzy mają na koncie zadłużenie podległych im placówek. Naszym zdaniem jest to skandal - powiedziała szefowa związkowców ze służby zdrowia. **jo**

Oddłużona trzynastka

W poprzednim wydaniu „Co Tydzień” zamieściliśmy list do Minister Zdrowia Anny Knysock, w którym związkowcy ze służby zdrowia protestowali przeciwko trybowi realizowania podwyżek oraz wypłaty tzw. trzynastki. Ministerstwo zastosowało w jednym i drugim przypadku formę kredytu finansowanego przez kasę chorych, co wzbudziło sprzeciw środowiska, zwłaszcza że tzw. 13-ki są zaległościami za 1998 rok.

Problem ten podnosiły protestujące w Warszawie pielęgniarki, a także struktury „Solidarności”. Krajowy Sekretariat Ochrony Zdrowia wszedł z dniem 5 maja 1999 roku w spór z Rządem, żądając m.in. przekazania środków z budżetu państwa na wypłatę 13-tek, wzrostu płac o 2% powyżej inflacji, programu osłonowego, podpisania Ponadzakładowego Układu Zbiorowego, wzrostu składki na ubezpieczenie zdrowotne. Dolnośląski Sekretariat

Ochrony Zdrowia już 29 stycznia br. wszedł w spór z Marszałkiem Województwa Dolnośląskiego, domagając się również przedstawienia planu kompleksowej restrukturyzacji służby zdrowia na Dolnym Śląsku, a także zweryfikowania sposobu zawierania kontraktów i przepływu pieniędzy w Dolnośląskiej Kasie Chorych.

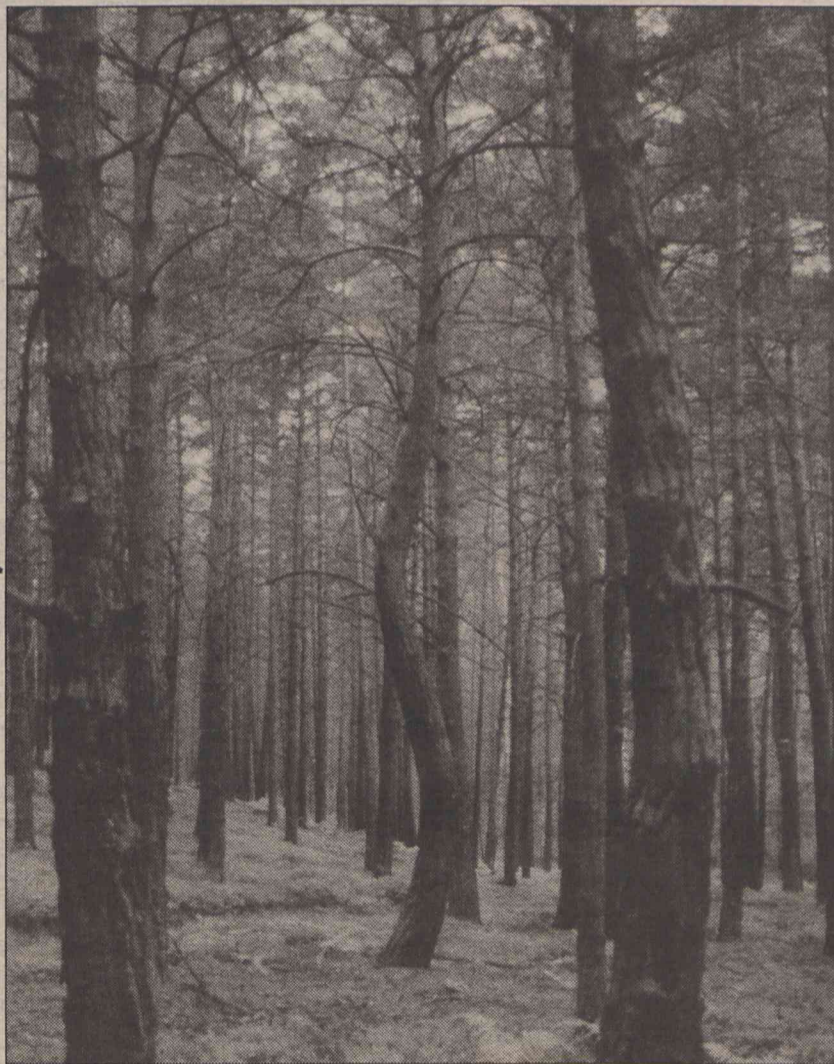
Przeciwko trybowi finansowania wypłaty trzynastek zaprotestował również konwent przewodniczących Sekcji Regionalnych Służby Zdrowia NSZZ „Solidarność”, który zwrócił się do Rządu RP z ponownym wnioskiem o umorzenie spłaty pożyczki przeznaczonej dla samodzielnych publicznych zakładów opieki zdrowotnej na wypłatę dodatkowego wynagrodzenia rocznego za 1998 rok. Szefowie regionów podtrzymali swe poprzednie stanowisko, że obciążenie SP ZOZ-ów doprowadziło do powstania trudnej sytuacji finansowej zakładów służby zdrowia. Spowodowało także trudności płacowe oraz konieczność drastycznych oszczędności kadrowych. Trudna sytuacja placówek służby zdrowia jest niestety wykorzystywana przez niektóre środowiska zawodowe do eskalacji protestów.

Konwent wyraził nadzieję, że Rząd - uwzględniając wniosek NSZZ „Solidarność” - umorzy pożyczkę na wypłatę trzynastek.

12 lipca br. zakończyły się negocjacje pomiędzy protestującymi pielęgniarkami ustaleniem, że kasy chorych nie będą musiały zwracać do budżetu państwa pieniędzy, z których wypłacono trzynaste pensje.

pozytywna odpowiedź rządu uniemożliwi - zdaniem związkowców „Solidarności” - wykorzystanie problemów służby zdrowia w bieżącej, niezwiązanej z interesami pracowniczymi, walce politycznej.

opr. jo, dan



fol. Sebastian Bieganowski

„Porcelana” za tania

Pod koniec czerwca w Sądzie Apelacyjnym we Wrocławiu uznano apelację od wyroku w sprawie prowadzonej przez Komisję Krajową NSZZ „Solidarność” o unieważnienie umowy kupna-sprzedaży Fabryki Porcelany „Wałbrzych” S.A. lub podniesienie wartości fabryki sprzedanej spółce „SK Holding”.

Sąd Apelacyjny przychylił się do argumentu pełnomocnika KK senatora J.Ł. Andrzejewskiego i nakazał wpłacenie kwoty 1 mln zł na rzecz Skarbu Państwa oraz 100 tys. zł jako kosztów postępowania sądowego. Właścicielom „Porcelany” służy jeszcze odwołanie od wyroku do Sądu Kasacyjnego. **ms**

Powiatowa „Solidarność”

MKK w Górze i Miliczu jako pierwsze wkrótce przekształcą się w struktury powiatowe dolnośląskiej „Solidarności”. Takich struktur ma w naszym regionie powstać około 14. Mogą je utworzyć organizacje terenowe w powiatach zrzeszające co najmniej 1500 członków. Mniej uzwiązkowane powiaty będą się łączyć. Struktury powiatowe po zarejestrowaniu w Zarządzie Regionu będą mogły reprezentować interesy związkowców wobec samorządów lokalnych. Zmiany takie nie zostały jeszcze zatwierdzone przez Ko-

misję Krajową, ale wiadomo, że w takim kierunku pójść na najbliższym Zjeździe Krajowym zmiany w statucie Związku. Będzie to jeden z etapów dostosowania struktury „Solidarności” do podziału administracyjnego kraju.

Wkrótce także rozstrzygnie się, do którego z regionów: Dolnośląskiego czy Opolskiego należyć będą komisje zakładowe działające w Brzegu opolskim. Jak dotychczas w referendum większość organizacji opowiedzia się za pozostaniem w Dolnym Śląsku. **jo**

Zwolnienia po reformie

WMiliczu rządzi koalicja AWS – UW oraz PSL i jak na razie, zastrzegła Ryszard Bartnicki, przewodniczący koła RS AWS w Miliczu – nie ma większych kłopotów w jej funkcjonowaniu. Oczywiście dochodzą jakieś nieoficjalne wiadomości o rozmowach partii chłopskiej z SLD, ale nie ma to wpływu na koalicję.

W zakładach pracy nie ma większych konfliktów, jedynie w placówkach powiązanych z wprowadzaniem reform nastąpiły zwolnienia. Ze służby zdrowia odeszło ponad sto osób. Jednak zdaniem Bartnickiego nie spowodowało to dramatycznej sytuacji

na rynku pracy. Wielu ze zwolnionych pracuje gdzie indziej. Zwolnienia były też w oświacie. Jak wszędzie kontrowersje wzbudza obsada stanowisk kierowniczych w szkołach podstawowych i gimnazjach. Jaskrawym przykładem jest sytuacja związana z wyborem dyrektora Ośrodka Szkolno-Wychowawczego w Miliczu. Dotychczasowy dyrektor, pochodzący ze starego układu, wyjechał wraz z częścią grona pedagogicznego w Polskę. Ryszard Bartnicki sądzi, że te wybiegi nie przeszkadzają w wyborze nowej osoby obdarzonej wiedzą fachową i inicjatywą. **M.R.**

Prawo w likwidacji

Wświdnickim Sądzie Pracy odbyły się już dwie rozprawy w sprawie zwolnienia z pracy 7 członków Komisji Zakładowej NSZZ „Solidarność” w Dolnośląskich Zakładach Magnezytowych S.A. Sąd zażądał od likwidatorów zakładu pełnej dokumentacji na temat zwolnień. Następną rozprawą odbędzie się 21 lipca br.

Zakład produkuje wyroby ogniotrwałe dla potrzeb przemysłów: hutniczego i cementowego. Od 1 kwietnia br. jest w stanie likwidacji. Niestety likwidator nie przestrzega obowiązującego go prawa pracy. Zwolnienie członków KZ nie jest jedynym tego przykładem. Równie bulwersujące jest nieprzekazywanie środków na zakładowy fundusz socjalny. KZ złożyła w tej sprawie pozew do Sądu Okręgowego we Wrocławiu i postępowanie jest w toku. Od marca br. nie są odprowadzane na konto KZ składki związkowe potrącane co miesiąc członkom związku. Jak nas poinformował Wiesław Modzelewski, szef Świdnickiego MKK i jeden ze zwolnionych członków KZ w „Magnezytach”, wypowiedzenia dotąd otrzymało ponad 60 osób, z czego ponad połowa już utraciła pracę. **jo**

Imaginacja XXXIV

Kain pali sprawiedliwość

Rozpościerają się w niej cierpieniem skrzydła ognia

Po ziemi dymem prawdy ścieli się strach Abła

A Ja przesypuje w klepsydrze horyzontów popioły ich sumieni

Marek Jagliński

Nowoczesna upadłość

Goczałkowicka Wytwórnia Podkładów Strunobetonowych, jedna z najnowocześniejszych w branży w Europie, prawdopodobnie w październiku br. zgłosi w sądzie swoją upadłość. Prezes firmy został odwołany przez zarząd NFI, do którego fabryka należy. Przypomnijmy, że fabryka została od podstaw unowocześniona za pieniądze pochodzące z kredytu Banku Światowego przyznanego Polsce na modernizację polskiej kolei. Kolej jednak w związku z przeciągającą się restrukturyzacją sama znalazła się na skraju bankructwa i nie ma środków na naprawę torowisk. W konsekwencji

nie zamawia podkładów. Obecnie trwa wycena majątku wytwórni. – Upada najnowocześniejszy na terenie świdnickiego MKK zakład, mimo że zapotrzebowanie na jego produkcję w Polsce jest obecnie nieograniczone, biorąc pod uwagę stan naszych torowisk. Winę ponoszą – moim zdaniem – niekompetentni urzędnicy, którzy swoją opieszałością marnują majątek państwa. Po upadku goczałkowickiego zakładu powiększy się bezrobocie w naszym powiecie, co pogarsza sytuację społeczną, i tak już trudną – stwierdził Wiesław Modzelewski. **jo**

Bezrobocie w powiecie świdnickim

(dane z końca czerwca 1999 r.)

Ogółem osób bezrobotnych: 12.520,

w tym 26,5% (3.420) na zasiłku

Świdnica: 3.970

Strzegom: 2.973

Jaworzyna: 698

Zwolnionych z przyczyn zakładu pracy 2.237 osób, co stanowi 17,3% ogółu bezrobotnych

Powiatowe bezrobocie

Przyznania statusu regionu zagrożonego strukturalnym bezrobociem dla Powiatu Świdnickiego domagać się będą od Ministra Pracy i Polityki Społecznej reprezentanci świdnickiego Koła Bezrobotnych.

Trudna sytuacja panuje na wsiach, gdzie średnio po kilkadziesiąt osób pozostaje stale bez pra-

cy. – Sytuacja pogarsza się z miesiąca na miesiąc. Bezrobotni utrzymują się często z jałmużny albo zbierają surowce wtórne. Wszystko to dzieje się przy znikomym zainteresowaniu naszych lokalnych polityków – twierdzi szef Świdnickiego MKK Wiesław Modzelewski. **jo**

Strajk w kamieniołomach

WBorowskich Kopalniach Granitu sp. z o.o. spór zbiorowy o podwyższenie płac trwa od czerwca br. Wcześniej prowadzono negocjacje przy udziale przewodniczącego Delegatury Zarządu Regionu Dariusza Koldona. Zarząd firmy po walnym zebraniu akcjonariuszy zaproponował podwyżkę w wysokości 10,5% od stawek zasadniczych. Zebranie zarządu, którą w negocjacjach reprezentuje

tylko jeden związek zawodowy – NSZZ „Solidarność”, nie wyraziło zgody na tak niską podwyżkę. Rozmowy będą kontynuowane 19 lipca br.

W kamieniołomach w Borowie od dwóch lat nie było żadnej podwyżki wynagrodzeń. Załoga cierpliwie czekała na poprawę sytuacji finansowej zakładu – dziś zarobki nie przekraczają 1 tysiąca zł netto. **ms**

Z pracy do pracy

Ząbkowski FAEL ELFEL, spółka produkująca aparaturę elektryczną niskich napięć, zakończył już swoją działalność i wkrótce zostanie zlikwidowany. Do niedawna blisko 460 pracowników przedsiębiorstwa groziła utrata pracy. Zakładowa „Solidarność”, pod kierownictwem Zofii Mróz, wynegocjowała, że wszyscy dotychczas zatrudnieni w likwidowanej firmie znajdą zatrudnienie w powstałym niedawno w Kłodzku zakładzie o podob-

nym profilu produkcyjnym, którego właścicielem jest amerykański koncern General Electric Power Control. Pracownicy przechodzący do Kłodzka otrzymają z tytułu rozwiązania umowy o pracę z FAEL przewidziane przez prawo pracy odprawy, a w nowym zakładzie czekają ich nie mniejsze niż dotychczas wynagrodzenie i jak oceniła Państwowa Inspekcja Pracy, lepsze warunki pracy. **jo**



fol. M.M.

Unia Europejska to wyzwanie

Zważywszy, że:

- Polska od tysiąca lat związana jest z chrześcijańską cywilizacją Zachodu, której wartości współtworzyła i broniła,
- demokratyczne i suwerenne państwa Zachodniej Europy wyciągając wnioski z tragicznych doświadczeń przeszłości oraz dążąc do wyeliminowania źródeł konfliktów między narodami Europy, osiągnęły pokój, bezpieczeństwo i dobrobyt swoich obywateli poprzez pogłębianie współpracy gospodarczej i politycznej w trakcie procesu integracji, który doprowadził do utworzenia Unii Europejskiej,
- w 1989 roku naród polski odzyskał możliwość suwerennego decydowania o swoim losie i pragnąc zapewnić sobie bezpieczeństwo, stabilną demokrację i godziwe warunki życia chce zajmować należne mu miejsce w rodzinie narodów euro-

członkstwa w UE, kontynuując i intensyfikując program reform gospodarczych i społecznych. Członkostwo w Unii Europejskiej od samego początku musi być dobrze wykorzystane dla rozwoju cywilizacyjnego Polaków. Musi ono również przyczynić się do umocnienia pozycji Polski w Europie, a w szczególności w regionie Europy Środkowej i Wschodniej.

W procesie przygotowania do członkstwa Rząd RP powinien opracować szczegółowy harmonogram działań, które będą podejmowane w poszczególnych dziedzinach gospodarczych i regionach. Harmonogram ten powinien uwzględniać możliwość wykorzystania środków finansowych dostępnych z Unii Europejskiej oraz wskazywać sposoby zapewnienia niezbędnego udziału finansowego ze strony Państwa polskiego. W tym kontekście szczególnie pilne są zmiany prawne i instytucjonalne,

- proces dostosowywania polskiego przemysłu do warunków konkurencji, jakie panują w ramach Jednolitego Rynku UE, przy równoczesnym podnoszeniu poziomu zatrudnienia i polepszaniu warunków pracy;
- problem przyszłego przystąpienia Polski do Europejskiej Unii Gospodarczej i Monetarnej oraz przyjęcia wspólnej waluty euro; działania te będą miały znaczący wpływ na rynek pracy w Polsce, na warunki życia i pracy polskich pracowników, a także na konkurencyjność polskich przedsiębiorstw i producentów;
- kwestie zmian strukturalnych w polskim rolnictwie oraz reformy Wspólnej Polityki Rolnej UE, w szczególności z uwzględnieniem polityki rozwoju regionów wiejskich i wsi;
- polityka transportowa, zwłaszcza wzajemny dostęp do rynków transportowych oraz modernizacja infra-

Wylewny rapsod o Janie Pawle II

Dedykacja historycznej pamięci odwiedzin Polski, czerwiec 1999

Podróż będąca powołaniem na przemian arką i obłokiem. Stąd apel z niezmierną falą echem na boskim nieboskłonie.

Pospiesz lud odległych krain na przedem dni, by zająć miejsce. Na stepach koczują chłodem pod derą miłości służebnej.

Szarzyźnie górnej, żadnej pieśni, krasnoludkom brodzącym w glinie odsłaniając gwiazdny, srebrny przedświt, byśmy z mgły snu podrośli w siłę.

Piotrowy namiestnik idolem o mistrzowskim władaniu słowem z ducha szczytów, gdzie loty orle i łęcz światło zdoła koronę.

Wszystko się zmienia. Cień ciemności sprzed stóp i oczu ślizgłym wężem w odmęty zbrodni w czas uchodzi wór kuszeń w trzęsawisku grzęźnie.

Nieziemski wiew zacnych narodzin zwiokrotnionych ślubowaniem. Pod Krzyżem klęczące narody legają w krzyku: Chroni nas, Panie!

Leon Krzemieniecki



..... fot. Sebastian Bleganowski

pejskich, od której został przemocą oddzielony,

- obecność Polski może wzbogacić zjednoczoną Europę o wynikające z chrześcijańskiego dziedzictwa i tradycji niepodległościowych wartości narodowe i kulturalne, które Polacy przechowali mimo wieloletnich prób ich zniszczenia, zwłaszcza w ostatnim pięćdziesięcioleciu przez zbrodnicze totalitarne systemy faszystwu i komunizmu

oraz podzielać wizję Unii Europejskiej jako związku ekonomicznego, społecznego i politycznego państw, które wewnętrzne kwestie polityczne i społeczne regulują w zgodzie z własną tradycją i biorąc pod uwagę, że spełnienie aspiracji narodu polskiego możliwe jest pod warunkiem rozwoju gospodarczego, któremu harmonijnie towarzyszy postęp socjalny i trwałe wzrost zatrudnienia, zapewniając wzrost poziomu życia i dobrobytu społecznego, Komisja Krajowa NSZZ „Solidarność” potwierdza przekonanie o celowości przystąpienia Polski do Unii Europejskiej.

NSZZ „Solidarność” uważa jednocześnie, że proces włączania Polski do struktur europejskich niesie ze sobą cały szereg wyzwań. Dlatego też rząd RP powinien szczególnie uważnie prowadzić prace przygotowawcze do

aby zapewnić dobre przygotowanie programów, kontrolę wykorzystania środków pomocowych oraz tworzenie polityki rozwoju regionalnego przez władze rządowe i samorządowe. Komisja Krajowa NSZZ „Solidarność” wskazuje równocześnie na najważniejsze obszary, w których stanowisko związków zawodowych powinno być uwzględnione:

- proces dostosowywania do standardów socjalnych, istniejących w krajach członkowskich Unii Europejskiej, zwłaszcza ze względu na przystąpienie do Jednolitego Rynku UE, w tym w szczególności sprawy wynikające z przyjęcia przez Polskę Europejskiej Karty Społecznej;
- problem zwalczania bezrobocia i przeciwdziałanie jego powstawaniu, a w szczególności przeciwdziałanie powstawaniu bezrobocia strukturalnego; w tym kontekście niezwykle ważne jest, by reforma szkolnictwa polskiego została sprawnie i szybko przeprowadzona oraz uzupełniona o klarowny program kształcenia ustawicznego - NSZZ „Solidarność” opowiada się w tym miejscu za przyjęciem przez Państwo polskie takiego rozumienia nakładów na szkolnictwo, naukę i kształcenie ustawiczne, które nada tym nakładom rangę inwestycji strategicznej;

struktury drogowej, kolejowej, portowej i lotniczej oraz szlaków śródlądowych związanych z rozwojem sieci transeuropejskich.

Sprostanie wyzwaniom w tych obszarach jest warunkiem sukcesu rozszerzenia Unii Europejskiej i leży zarówno w interesie państw kandydujących jak i państw członkowskich. Oczekujemy, że osiągnięcie tego celu, możliwe przy zapewnieniu stabilności gospodarczej, społecznej i politycznej w trakcie wprowadzania czterech swobód jednolitego rynku (swobody przepływu osób i towarów, usług, kapitału) będzie leżało w centrum uwagi instytucji europejskich i będzie istotnie wspierane przez programy wspólnotowe na rzecz rozwoju krajów kandydujących.

Unia Europejska opiera się nie tylko na fundamentach Jednolitego Rynku i wspólnoty politycznej, ale również na zasadzie solidarności. Oznacza to równe dla wszystkich prawa socjalne i solidarne ponoszenie ciężaru transformacji regionów słabiej rozwiniętych. Dlatego też NSZZ „Solidarność” stanowczo domaga się równoprawnego (obok sfery gospodarczej i politycznej) traktowania sfery socjalnej podczas negocjacji z Unią Europejską. Konieczne jest również - ze względu na specyfikę stosunków własności-

wych w Polsce oraz dysproporcje cen ziemi i siły nabywczej społeczeństw - wynegocjowanie podobnie jak w niektórych krajach UE specjalnych przepisów dotyczących obrotu ziemią. Od Europejskiej Konfederacji Związków Zawodowych i jej organizacji afiliowanych z krajów Unii Europejskiej domagamy się nacisku na instytucje europejskie i rządy krajów członkowskich Unii, w celu pełnego i równoczesnego z akcesją przejścia przez nowych członków dorobku wspólnotowego w dziedzinie socjalnej. Częścią tego dorobku jest dialog społeczny na poziomie europejskim. Wyrażamy przekonanie, że włączenie do tego dialogu organizacji związkowych z krajów kandydujących powinno się odbyć jak najszybciej również w dziedzinie europejskich negocjacji zbiorowych w ramach mandatu EKZZ. Przyjęcie nowych krajów członkowskich powinno być poprzedzone reformą finansów i instytucji Unii Europejskiej, tak aby sprostać nowej rzeczywistości Unii znacznie poszerzonej i bardziej zróżnicowanej. Reforma instytucjonalna powinna zmierzać nie tylko do usprawnienia procedur podejmo-

wania decyzji, lecz również do ich demokratyzacji poprzez wzmocnienie struktur przedstawicielskich. Proces reformowania Unii Europejskiej jest zadaniem przede wszystkim obecnych krajów członkowskich. NSZZ „Solidarność” stoi jednak na stanowisku, że kraje z którymi rozpoczęto już negocjacje akcesyjne, w tym Polska, jako żywotnie zainteresowane przyszłym kształtem instytucji europejskich, powinny być w ten proces jak najszybciej włączone. W żadnym razie zaś nie zaakceptujemy nieudolności, obecnego bezwładu i braku woli działania odpowiedzialnych za reformę jako pretekstu do opóźniania rozszerzenia Unii lub zamrażania bądź spowalniania negocjacji.

Uwzględnienie tak nakreślonego stanowiska NSZZ „Solidarność” stworzy solidne podstawy integracji Polski z Unią Europejską, a w konsekwencji możliwość uzyskania przez Polskę na równych prawach bezpośredniego wpływu na kształtowanie nowego porządku europejskiego.

Stanowisko KK nr 177/99 ws. integracji Polski z Unią Europejską Gdańsk, 1 czerwca 1999 r.



..... fot. Jan Bortkiewicz

Prezydium Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność” składa wyrazy głębokiego współczucia wszystkim poszkodowanym w zaciśnięciu podczas niedawnej demonstracji radomskiego Łuczniaka” w Warszawie. Akty agresji i przemocy podczas akcji protestacyjnych budzą sprzeciw nas wszystkich.

Prezydium KK uznaje za niedopuszczalne strzelanie przez policję do obywateli, nawet gumową amunicją, podobnie jak miotanie podczas akcji protestacyjnych kamieniami i innymi niebezpiecznymi przedmiotami. Takie działania nie tylko nie stwarzają zagrożenie dla życia i zdrowia, ale powodują także sprzeciw opinii publicznej.

Prezydium KK NSZZ „Solidarność” jest przekonane, że problemy różnych grup społecznych można skutecznie rozwiązywać tylko za pośrednictwem dialogu traktowanego poważnie przez wszystkich jego uczestników. Źródłem wzrostu napięcia społecznego upatrujemy w blokowaniu dialogu na forum Komisji Trójstronnej. Dialog dwustronny rządu ze środowiskami reprezentującymi interesy wąskich grup zawodowych jest nieskuteczny w świetle polskiego prawa. Ponadto rozbudza szkodliwe przekonanie, że spektakularne drastyczne akcje są jedyną drogą do rozwiązywania własnych problemów, bez oglądania się na realia i sytuację innych grup. Dlatego Prezydium KK NSZZ „Solidarność” nawołuje wszystkie strony do wspólnej pracy nad rozwiązaniami systemowymi w oparciu o ustawę o rozwiązywaniu sporów zbiorowych oraz w ramach Komisji Trójstronnej.

Stanowisko Prezydium KK nr 95/99 ws. rozwiązywania konfliktów pracowniczych w Polsce

Gdańsk, 28.06.1999 r.

Prezydium Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność” negatywnie opiniuje projekt ustawy Ministra Finansów z dn. 22.05.1999 r. o podatku dochodowym od osób fizycznych.

1. W projekcie ustawy zaplanowano likwidację ulg dotyczących wydatków na cele mieszkaniowe oraz wydatków na remont i modernizację lokali mieszkalnych. Nie przedstawiono jednak Związkowi żadnego projektu zaplanowanego programu wspierania budownictwa mieszkaniowego. Brak takiego programu uniemożliwia kompleksową ocenę proponowanych rozwiązań i rodzi podejrzenie, że jedynym celem zmian jest osiągnięcie oszczędności budżetowych. Z uzasadnienia projektu ustawy wynika bowiem, że likwidacja ulg mieszkaniowych ma przynieść oszczędności budżetowe rzędu 493 mln zł w 2000 r. i 859 mln zł w 2001 r.

W tej sytuacji opinia NSZZ „Solidarność” nie może być pozytywna, gdyż projektowane zmiany będą miały negatywne skutki dla budownictwa mieszkaniowego, a zdaniem Związku państwo winno wspierać jego rozwój. Obecnie przy znacznym niedoborze mieszkań i fatalnym stanie technicznym budynków mieszkalnych, zwłaszcza komunalnych, szczególnie znaczenie ma także dbałość o utrzymanie istniejącej substancji mieszkaniowej. Należy więc zachęcać lokatorów do inwestowania w remonty istniejących obiektów.

2. Planowanej likwidacji ulg przysługujących podatnikom zatrudniającym osoby niepełnosprawne nie towarzyszy przedstawienie kompleksowego, opartego na dokładnych analizach alternatywnego programu sprzyjającego zatrudnianiu osób niepełnosprawnych. Z uzasadnienia projektu ustawy wynika bowiem, że oprócz ogólnych założeń Ministerstwo Finansów nie dysponuje żadnym gotowym do przedstawienia rozwiązaniem.

3. Uważamy za przedwczesną likwidację ulgi na odpłatne świadczenia zdrowotne udzielane przez niepubliczne zakłady opieki zdrowotnej, a także przez lekarzy prowadzących indywidualną praktykę. Ulga ta powinna obowiązywać do czasu sprawnego zadziałania mechanizmów wprowadzonych reformą ubezpieczeń zdrowotnych.

4. Niekorzystna jest likwidacja zwolnień od wartości świadczeń poniesionych przez pracodawcę z tytułu zakwaterowania pracowników bądź udostępnienia im lokalu mieszkalnego.

5. Uważamy za zbyt radykalne ograniczenie do 10 % odliczenia z tytułu darowizn na określone ustawowo cele.

6. Objęcie podatkiem dochodowym 100% dodatku dewizowego jest sprzeczne z wytycznymi Wspólnot Europejskich w sprawie pomocy państwa dla transportu morskiego. Wytyczne te zalecają zmniejszenie stawek podatku dochodowego dla marynarzy, co może oznaczać wprowadzenie stawki zerowej. Ponadto rząd zapowiadał przyjęcie tych zasad w trakcie dostosowania prawa polskiego do ustawodawstwa UE.

7. Niekorzystna dla pracowników jest planowana likwidacja zwolnienia przedmiotowego dochodów uzyskanych z tytułu sprzedaży akcji narodowych funduszy inwestycyjnych.

8. Uznajemy, że zamiar opodatkowania odsetek od środków zgromadzonych na rachunkach bankowych jest niekorzystny w sytuacji małej skłonności Polaków do oszczędzania.

9. NSZZ „Solidarność” w dalszym ciągu domaga się zwolnienia od podatku składek placonych przez członków związków zawodowych.

10. Plany zmian skali podatkowej zmierzają do zrównania opodatkowania dochodów niezależnie od ich poziomu. NSZZ „Solidarność” opowiada się jednak za zachowaniem progresywnego systemu podatkowego. Jest to zbieżne z aktualnymi systemami podatkowymi stosowanymi w krajach Unii Europejskiej. Na podstawie przedstawionych Związkowi materiałów można stwierdzić, że planowane zmiany są zdecydowanie niekorzystne dla osób znajdujących się w pierwszym przedziale skali podatkowej.

Konsekwencje tych zmian w sferze społecznej są również sprzeczne z ratyfikowanymi przez Polskę zasadami Europejskiej Karty Społecznej (nasz rząd zobowiązał się m.in. w art. 16 do rozwiązań podatkowych i zachęcania do budowy mieszkań dostosowanych do potrzeb rodzin). Natomiast proponowane przez rząd formy pomocy rodzinie nie kompensują strat wynikających z proponowanych zmian podatkowych. Zrekompensowanie tych strat może przyczynić się do zmiany stanowiska Związku.

Decyzja Prezydium KK Nr 90/99 ws. opinii o projekcie ustawy MF o podatku dochodowym od osób fizycznych

Gdańsk, 15 czerwca 1999 r.

Prezydium Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność” negatywnie opiniuje autopoprawkę Ministra Finansów z dnia 17 maja 1999 r. do projektu ustawy o zmianie ustawy o podatku od towarów i usług oraz o podatku akcyzowym podtrzymując swoją opinię zawartą w decyzji nr 66/99 z dnia 19.04.1999 r.

Uważamy, że zmiany w ustawie o podatku od towarów i usług oraz o podatku akcyzowym nie powinny być wprowadzane w oderwaniu od proponowanych zmian w całym systemie podatkowym. Do dzisiaj nie otrzymaliśmy jednak żadnej propozycji wprowadzenia nowych rozwiązań podatkowych dotyczących wspierania zatrudnienia pracowników niepełnosprawnych. Pojawiający się pomysł dotacji kierowanych imiennie do osób niepe-

łnosprawnych wymaga opracowania i szerokiej konsultacji ze środowiskiem, a ewentualne nie mogą być mniej korzystne od dotychczasowych rozwiązań. Z jednej strony muszą one likwidować patologie i nadużycia, z drugiej nieść realną pomoc najsłabszym. Dotacje powinny być zróżnicowane ze względu na stopień niepełnosprawności. Powinny one zasilać zakładowy fundusz rehabilitacji.

W związku z powyższym oczekujemy przedstawienia kompleksowego, opartego na dokładnych analizach projektu dotyczącego zmian w zakresie ulg podatkowych dla zakładów pracy chronionej i zakładów aktywności zawodowej.

Decyzja Prezydium KK Nr 91/99 ws. autopoprawki MF do projektu ustawy o zmianie ustawy o podatku od towarów i usług oraz o podatku akcyzowym

Gdańsk, 15 czerwca 1999 r.

Prezydium Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność” przyjmuje projekt wspólnego oświadczenia z AFL-CIO dotyczącego odszkodowań dla robotników przymusowych i więźniów obozów koncentracyjnych z Europy Środkowej i Wschodniej.

Oświadczenie NSZZ „Solidarność” oraz AFL-CIO w pełni popierają dążenia robotników przymusowych i więźniów obozów koncentracyjnych z Europy Środkowej i Wschodniej do odzyskania odszkodowań za pracę niewolniczą na rzecz III Rzeszy.

W okresie II wojny światowej kilkadziesiąt milionów osób - zarówno więźniów obozów koncentracyjnych jak i robotników przymusowych - zatrudniono niewolniczo w gospodarce niemieckiej. Pomimo upływu ponad 50 lat od zakończenia wojny więźniowie i robotnicy przymusowi z krajów Europy Środkowej i Wschodniej nigdy nie otrzymali za tę pracę i cierpienie godnego zadośćuczynienia.

Nasze Centralne Związki popierają każde roszczenia pracownicze dotyczące odszkodowań za pracę niewolniczą bez względu na to, czy z pracy tej korzystał system nazistowski czy komunistyczny. Roszczenia te nigdy nie powinny ulec przedawnieniu, tak jak przedawnieniu nie podlegają zbrodnie przeciwko ludzkości.

Oświadczenia koncernów niemieckich z 16 lutego tego roku deklarujących powstanie funduszu na rzecz odszkodowań można przyjąć z nadzieją.

Zwracamy się do Stanów Zjednoczonych oraz Niemiec o jak najszybsze zakończenie prac związanych z

powołaniem tego funduszu oraz rozpoczęcie wypłat.

Zwracamy się do innych Central Związkowych na świecie o poparcie naszego apelu.

Stanowisko Prezydium KK nr 90/99 ws. oświadczenia dot. odszkodowań za pracę niewolniczą w III Rzeszy

Gdańsk, 8 czerwca 1999 r.

Prezydium Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność” pozytywnie opiniuje projekt ustawy Ministra Edukacji Narodowej o utworzeniu Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie.

Decyzja Prezydium KK nr 82/99 ws. opinii o projekcie ustawy MEN o utworzeniu Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie

Gdańsk, 31 maja 1999 r.

Prezydium Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność” pozytywnie opiniuje projekt rozporządzenia Rady Ministrów z 5 maja 1999 r. ws. wspierania 1999 realizacji lokalnych programów restrukturyzacyjnych, mającego na celu przeciwdziałanie ujemnym skutkom bezrobocia oraz tworzenie nowych miejsc pracy dla osób zamieszkujących w powiatach wymienionych w załączniku do projektu rozporządzenia.

Prezydium KK ma nadzieję, że w roku 2000 będzie przedstawiony partnerom społecznym inny projekt rozszerzony rozporządzenia RM, który zobowiąże wprost dotowanych inwestorów do zatrudnienia osób bezrobotnych na trwałych miejscach pracy oraz szerzej ujmie jako pożyczkobiorców bezrobotnych i absolwentów.

Decyzja Prezydium KK nr 84/99 ws. opinii o projekcie rozporządzenia Rady Ministrów ws. wspierania środkami realizacji lokalnych programów restrukturyzacyjnych

Gdańsk, 31 maja 1999 r.

Prezydium Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność” deleguje Jacka Smagowicza, członka Prezydium KK, do prac Zespołu Rządowo-Społecznego do ustalenia wykazu powiatów zagrożonych szczególnie wysokim bezrobociem strukturalnym.

Decyzja Prezydium KK nr 85/99 ws. przedstawiciela NSZZ „Solidarność” w zespole do ustalenia powiatów zagrożonych szczególnie wysokim bezrobociem strukturalnym

Gdańsk, 31 maja 1999 r.

Prezydium Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność” powołuje zespół w składzie:

- Jerzy Langer - przewodniczący zespołu

- Kajus Augustyniak
- Dariusz Wasilewski
- Stefan Kubowicz
- Edward Ściubido
- Leszek Jankowski

Zadaniem zespołu jest przygotowanie programu obchodów XX-lecia Związku.

Decyzja Prezydium KK nr 86/99 ws. powołania zespołu ds. obchodów XX-lecia NSZZ „Solidarność”

Gdańsk, 31 maja 1999 r.

W związku z trwającą debatą polityczną, której celem jest przygotowanie reformy systemu podatkowego, Prezydium Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność” przypomina, że X Krajowy Zjazd Delegatów opowiedział się za taką polityką podatkową, która wspiera rozwój gospodarczy, ale także ma charakter prorodzinny oraz ułatwia rozwój budownictwa mieszkaniowego.

Nowe uregulowania nie mogą być pretekstem do obniżenia środków finansowych przeznaczonych na:

- rozwiązania prorodzinne
- wspieranie budownictwa mieszkaniowego oraz remontów i modernizacji lokali mieszkalnych
- prozatrudnieniowe rozwiązania dotyczące osób niepełnosprawnych.

Reforma podatkowa musi być wprowadzana w sposób ewolucyjny, aby nie doprowadzić do zmniejszenia wydatków na dziedzinę, które wymagają zwiększenia nakładów (np. oświata, szkolnictwo wyższe, obrona narodowa, sądownictwo).

Prezydium Komisji Krajowej oczytuje na przedstawienie planowanych rozwiązań dotyczących reformy systemu podatkowego.

Stanowisko Prezydium KK nr 78/99 ws. zmian w systemie podatkowym

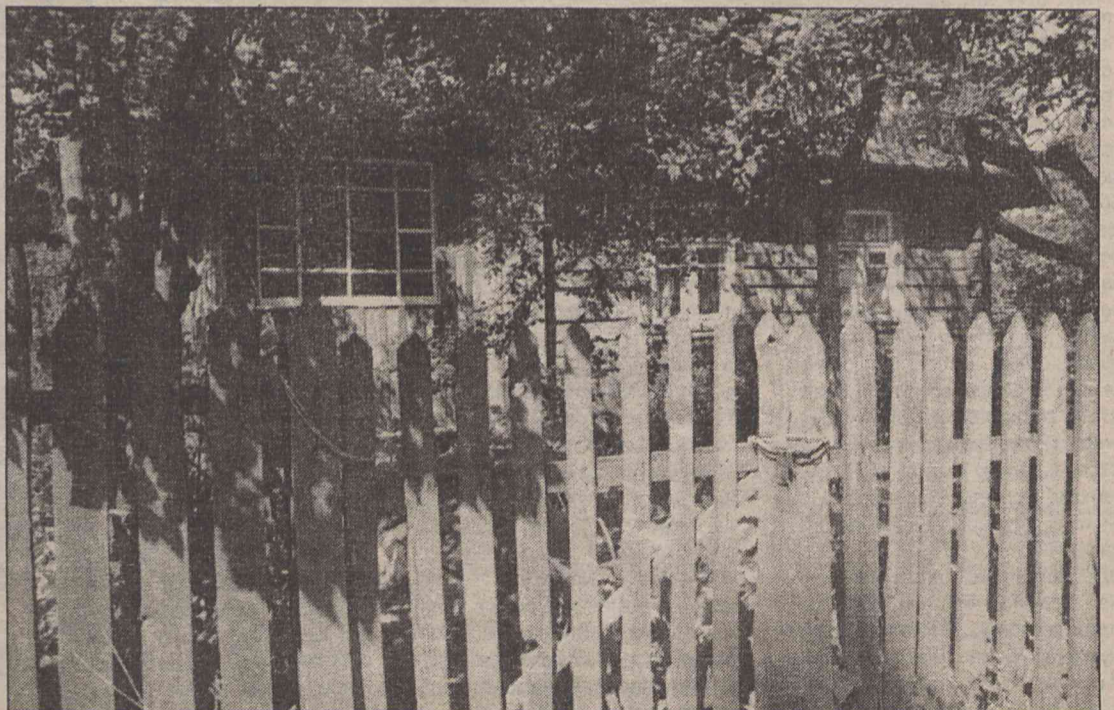
Gdańsk, 17 maja 1999 r.

Prezydium Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność” zwraca się do Ministra Pracy i Polityki Socjalnej oraz do Klubu Parlamentarnego AWS, aby w trybie pilnym wystąpili z inicjatywą nowelizacji ustawy o zatrudnieniu i przeciwdziałaniu bezrobociu z dnia 14 grudnia 1994 r. w celu utrzymania systemu urzędów pracy jako administracji rządowej niezespołonej.

Stanowisko Związku spowodowane jest troską o interesy bezrobotnych, pracowników, zwłaszcza poszukujących pracy i zagrożonych bezrobociem oraz młodzieży nabywającej kwalifikacje zawodowe, a także i pracodawców.

Stanowisko Prezydium KK nr 79/99 ws. przyszłości administracji pracy

Gdańsk, 17 maja 1999 r.



fol. Jan Bortkiewicz

Wyścig niepokoju, czyli rekrutacyjny poker

Dla absolwentów szkół podstawowych, którzy uzyskali od 68 do 75 punktów rekrutacyjnych, 30 czerwca 1999 roku był dniem wyścigu z czasem i egzaminem odporności na stres. 28 czerwca 1999 roku dyrektorzy części Liceów Ogólnokształcących ustalili na spotkaniu w IX LO, że listy osób przyjętych wywieszane zostaną następnego dnia popołudniu. – Nic nie wiedziałem o spotkaniu – dziwi się dyrektor jednego z wrocławskich ogólniaków.

Rekrutacja do szkół średnich od zawsze budziła emocje. Od decyzji o wyborze szkoły zależała bowiem przyszłość absolwenta szkoły podstawowej. Rodzice ósmoklasisty zastanawiali się nad sprawą edukacji swej pociechy, konsultowali się ze specjalistami, sąsiadami. Rozmawiali w gronie rodziny i znajomych. Zgłębiali przepisy oświatowe i zasady rekrutacji. Do 15 maja 1999 roku, zgodnie z harmonogramem przygotowanym przez kuratorium, składano dokumenty w sekretariatach szkół średnich. Następnie w podstawówkach przeprowadzono test kompetencyjny. Jego wyniki wraz ze świadectwem ukończenia edukacji w szkole podstawowej stanowiły podstawę weryfikacji. Wyniki przeliczano według zasady: po 40 punktów za test z języka polskiego i matematyki i dodawano 20 punktów za świadectwo. Oczywiście były to notowania maksymalne. W praktyce niektóre szkoły zwiększały liczbę punktów o wyniki testów sprawnościowych, artystycznych, czy inne sprawdziany predyspozycji.

Emocje wzrastały

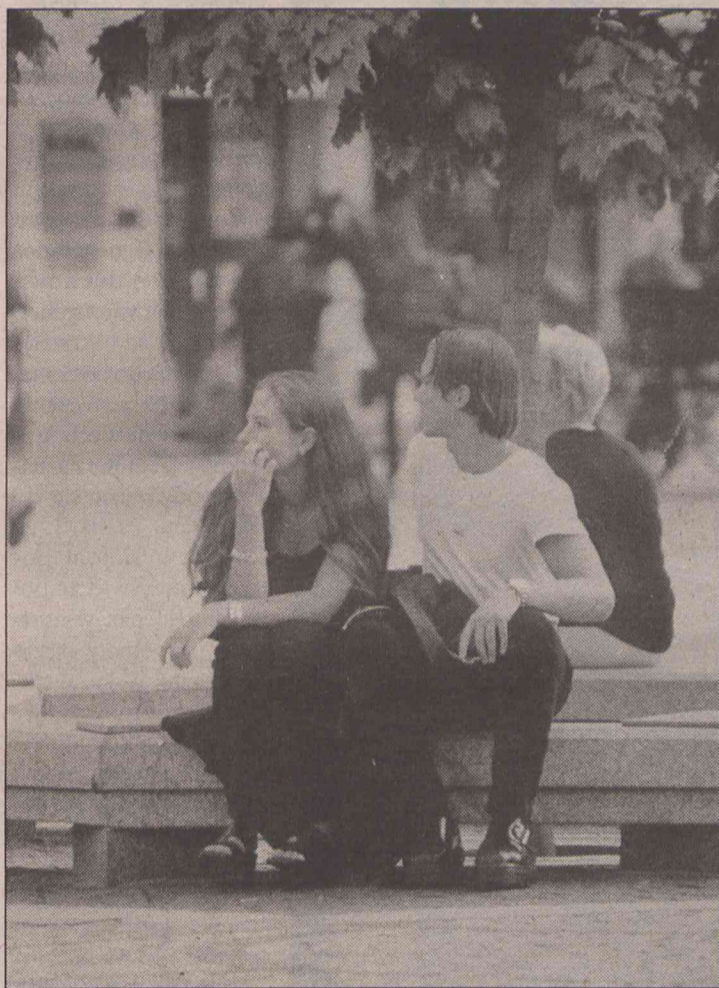
bowiem każdy uczeń mógł ocenić na podstawie wyników testu kompetencyjnego swoje możliwości. Nadzieja na przyjęcie do dobrej szkoły wzrastała lub malała. Niektórym puszczały nerwy i przenosili swe dokumenty ze szkół notowanych niżej do tych w opinii publicznej postrzeganych jako lepsze. Druga tendencja polegała na zabieraniu dokumentów z dobrych szkół zawodowych i przekazywaniu ich do liceum. Powodowani stresem rekrutacji rodzice uciekali się do najszybszych sposobów „załatwienia” sprawy. Chodzili do dyrektorów szkół średnich, prosili, żądali. – Sam nie wiedziałem, że mam tylu znajomych – przyznał jeden z dyrektorów LO. – Zadzwoń do mnie pani, prosząc o zarezerwowanie dwóch miejsc: dla swej córki i jej koleżanki, bo wiem pociecha bardzo żyła się z nią w podstawówce i nie można tej więzi przecinać. Pani precyzowała dalej swe wyma-

gania: najlepiej, by było to miejsce w klasie z językiem angielskim – skarżył się dyrektor innego ogólniaka. Możliwości spełnienia tych „prośb” były – jak twierdzą dyrektorzy szkół średnich – bardzo ograniczone. Zgodnie z zarządzeniami Wydziału Oświaty Urzędu Miejskiego, klasy powinny liczyć co

wwały w Dolnośląskim Ośrodku Doskonalenia Nauczycieli zestawy wyników testu. Komisja egzaminacyjna ustala listy uczniów klas pierwszych w poszczególnych specjalnościach i musiała zakończyć swe prace przed 30 czerwca 1999 roku. Wydawać by się mogło, że system rekrutacji zaplanowany został dobrze.

Tymczasem...

... uczniowie, którzy nie dostali się do „jednocyfrowych” liceów ogólnokształcących znaleźli się w sytuacji nie do pozazdroszczenia. Średnia punk-



... fot. Sebastian Bieganski

najmniej 32 uczniów. Liczba chętnych zwykle przekraczała ten limit.

Były też inne sposoby: fałszowano certyfikaty testu kompetencyjnego. Rekordzistką można chyba uznać uczennicę, która wykazała na podrobionym świadectwie 55 punktów, a w rzeczywistości zdobyła ich 18. Złożyła odfitkę ksero z naniesionymi poprawkami w jednym z liceów o „wyższej” numeracji, licząc na cud. Ten nie nastąpił, bowiem fałszerstwo widać było gołym okiem, a prócz tego istniał system weryfikacji danych składanych przez absolwentów. Od 18 czerwca 1999 roku na przedstawiciele komisji egzaminacyjnej w szkole średniej oczeki-

towa zapewniała im miejsce w innym ogólniaku, ale tam nie było już wolnych miejsc. Termin rekrutacji był bowiem jeden dla wszystkich typów szkół. Rodzice i dzieci odbierają czym prędzej swoje dokumenty i szybko biegną – często dosłownie – do ogólniaków powszechnie uznawanych za mniej renomowane. Tam jednak dowiadują się, że nie ma miejsc. Można je znaleźć w szkołach, gdzie bez stresu wystarczało parędziesiąt punktów. – Wywieszając listy przyjętych, równocześnie informowaliśmy rodziców ponad 100 absolwentów, którzy nie dostali się do naszej szkoły, że są jeszcze wolne miejsca w XI LO, XX LO, XXI LO i XXV LO – powiedziano w

sekretariacie X Liceum Ogólnokształcącego. W sekretariacie IX LO zakomunikowano mi, że żadnych informacji nie uzyskam. No i dobrze! Trzeba mieć zasady! Na szczęście podobnych nie mieli pracownicy sekretariatów w innych szkołach.

– Z chęcią widziałbym w swojej szkole ucznia, który otrzymał 75 punktów rekrutacyjnych – stwierdził Roman Kowalczyk, dyrektor Zespołu Szkół Zawodowych imienia Agnieszki Osieckiej, na terenie którego działa XVIII Liceum Ogólnokształcące – ale przyjmując ucznia po 30 czerwca 1999 roku, musiałbym uczynić to kosztem tego, który wybrał naszą szkołę już wcześniej, nie podjął decyzji z przypadku i miał 67 punktów.

Co tu robić?

Zastanawiali się rodzice i zastanawiali się absolwenci, którzy mieli pecha nie dostać się do wybranej przez siebie szkoły.

Zwykle mieli mało czasu na refleksję, bowiem jak najszybciej musieli dostarczyć dokumenty do innej szkoły. Nie można przy tym wykluczyć sytuacji, że uczeń z dobrą średnią punktową trafi do placówki, gdzie tak wysokie notowania nie są powszechne. Co tu zrobić?

Niestety w polskiej szkole

– przynajmniej tej publicznej – nie można zastosować zasad rynkowych, czyli zrównoważyć popyt z podażą. Brakuje bowiem sal lekcyjnych i pracowni specjalistycznych, by móc przyjąć każdą liczbę chętnych. Oświata jest niedoinwestowana, co brzmi jak banał. Stosowne decyzje powinny zostać podjęte jeszcze w schyłkowych latach PRL, ale wówczas – po-

mimo teorii gospodarki planowej – nikt nie przejmował się zapowiadany wyżem demograficznym.

Pozostaje zatem tylko szybkie przekazywanie informacji o wolnych miejscach. 28 czerwca 1999 roku dyrektorzy „czytanych” liceów – czyli tych do numeru XV – spotkali się w IX Liceum Ogólnokształcącym. Postanowiono, że wyniki kwalifikacji do tych szkół zostaną wywieszane 29 czerwca 1999 roku w godzinach popołudniowych. Tak też się stało. – Podjęliśmy taką decyzję, by uniknąć wyścigów absolwentów, których nazwiska nie zostały umieszczone na listach – wyjaśnia Ryszard Pawlak, dyrektor V LO. – Nie mogliśmy dokonać tego wcześniej, bo do 24 czerwca absolwenci mieli prawo przynieść dokumenty do innych szkół – dodaje. Cóż po decyzji o wywieszeniu list 29 czerwca, skoro w pozostałych szkołach średnich, którymi zainteresowanie było znaczne, komisje rekrutacyjne kończyły już prace? Prócz tego budzi zdziwienie fakt, że nie wszyscy dyrektorzy wrocławskich liceów byli o spotkaniu w „dziewiątce” poinformowani.

Za rok ponownie odbędzie się rekrutacja do szkół ponadpodstawowych. Wiele uwagi poświęcone zostanie przeprowadzeniu egzaminów kompetencyjnych w szkołach podstawowych. Absolwenci dostaną wyniki. Emocje będą wzrastać i znowu rozpocznie się pokrowa gra nerwów. Być może wystarczyłoby zastanowić się nad terminami rekrutacji do szkół o różnej pozycji w rankingu oświatowym. Do tego wystarczy tylko odrobina wyobraźni.

Waldemar Antkowiak

Biura pracy dla młodzieży

Młodzieżowe Biuro Pracy przy OHP
Wrocław, ul. Mazowiecka 17, pok. 1
tel. 344 65 70

Akademicka Spółdzielnia Pracy „ROBOT”
Wrocław, ul. Kościuszki 35a
tel. (071) 343 26 34

Fundacja „OSKAR”
Wrocław, ul. Ślężna 33
tel. 368 05 74

Yellow Promotion
Wrocław, ul. Bliźniacza 13
tel. 373 64 14

BOGRES (oferty dla młodzieży powyżej 18 lat)
Wrocław, ul. Kościuszki 34
tel. (071) 341 75 88

Studencki Bank Pracy przy Fundacji Manus
Wrocław, pl. Grunwaldzki 7/4
(budynek Politechniki Wrocławskiej D-5)
tel. (071) 320 23 74

Kulisy srebrnego ekranu

Przyjeżdż jutro do Tesco, to zagrasz w filmie - usłyszałem pewnego dnia przez telefon. Oczywiście, że przyjadę - pomyślałem, czy można przegapić taką okazję? Wszak każdy statysta nosi w plecaku statuetkę Oscara.

Rano o ósmej okazało się, że będę grał... przechodnia w nowym filmie Waldemara Krzystka. „Sales” - bo tak brzmi roboczy tytuł filmu - opowiada o młodych ludziach, którzy zaczynają swoją karierę jako specjaliści od sprzedaży (salesmani).

Choć zbiórka wyznaczona była na godzinę ósmą, to wszystko zaczęło się gdzieś przed dziesiątą. Niestety w polskim kinie jest to reguła. Można by wysnuć wniosek, że nasza rodzima kinematografia jest tak zasobna finansowo, że zasada - czas to pieniądz - nie musi być przestrzegana.

Wreszcie zaczynają się zdjęcia. Mam przejść wzdłuż sklepu optycznego, zatrzymać się na chwilę i pójść dalej. Wywiązałem się z tego znakomicie, niestety inna statystka zasłoniła sobą głównego bohatera filmu.

Po kilkakrotnym powtórzeniu sceny, reżyser uznał wreszcie, że efekt pracy jest zgodny z jego oczekiwaniami, a ja miałem kilka godzin przerwy.

Była okazja, żeby nawiązać nowe znajomości i wymienić doświadczenia. Część statystów stanowi dość zwartą grupę, która spotyka się na planach przeróżnych filmów.

Pięć godzin na pięć minut

Statyści to przede wszystkim ludzie młodzi i starzy. Ze studentów dorabiających do stypendium i z emerytów wywodzi się najczęściej aktorów trzeciego planu. Ci, którzy statystowali wielokrotnie, nie przejawiają większych emocji. Jedyne debiutanci klną na organizację. Oczywiście są przerwy na posiłki, kilka kanapek, czasem ciepła zupa, choć bywają takie produkcje kiedy i tego nie ma. Jednak podstawową umiejętnością statysty powinna być cierpliwość. Bywa, że trzeba zagrać tylko w jednej scenie, która kręcona będzie dopiero o czternastej, a na planie trzeba sterczeć już od rana. Tak było dwa lata temu podczas kręcenia filmu wojennego. Razem z przyjacielami, ubrany w zimowy mundur żołnierza niemieckiego, czekałem przez pięć godzin na swoje pięć minut. Ulica Miernicza imitowała wtedy Berlin z lat czterdziestych. Mundury ciepłe, zimowe, a zdjęcia odbywały się w... czerwcu. Nawiasem mówiąc, producenci mieli szczęście, bo już w lipcu było tam bardzo dużo wody.

Wyjść z drzwiami

Ostatnie z moich zadań to rola antyterrorysty w jednym z odcin-

ków serialu dla młodzieży. Była to moja życiowa rola. Kamera dość długo spoglądała na mnie swoim okiem. Tym bardziej, że obezwładniłem pewnego jegomościa, który później zyskał nade mną przewagę i wyrzucił mnie wraz z drzwiami ze swojego mieszkania. Oczywiście drzwi były z makiety. Scenę wypadania z nimi na korytarz powtarzałem trzy razy. Ostatnia próba musiała wypaść niezłe, skoro sam reżyser uściskał mi rękę.

Stawki nie są zbyt zawrotne. Przeciętnie za dzień zdjęciowy statysta dostaje 60 złotych. Gdy

zdjęcia przeciągają się powyżej dwunastu godzin, wypłaca się dodatkowo połowę dniówki.

Ostatnio we Wrocławiu kręci się dużo filmów, ale nie aż tyle, aby się z tego utrzymać. Oczywiście zaletą statystowania jest możliwość przebywania w pobliżu gwiazd. Wystarczy zgłosić swoje dane oraz zdjęcie do jednej z agencji filmowych mieszczących się w Wytwórni Filmów Fabularnych przy ulicy Wystawowej. Prawdopodobnie w sierpniu pojawi się we Wrocławiu sam Bogusław Linda.

Marcin Raczkowski



fol. Sebastian Bieganowski

400 lat Biblii Polskiej

Jeszcze tylko przez dwa tygodnie będzie można oglądać w Muzeum Archidiecezjalnym we Wrocławiu Biblię w językach starożytnych i nowożytnych, obrazy ilustrujące fragmenty Starego i Nowego Testamentu oraz rzeźby świętych i podobizny Ojców Kościoła.

Ekspozycję otwiera pergaminowy zwój Tory - rękopis pięciu pierwszych ksiąg biblijnych, pochodzący z XVII wieku. W następnych gablotach zgromadzono unikatowe egzemplarze Biblii. Uwagę bibliofila zwrócą zwłaszcza te, których wydawca zadbał o szczególnie bogatą oprawę. Wśród nich: ewangelista w języku staro-cerkiewno-słowiańskim, ze złotymi zdobieniami z 1850 roku, Nowy

Testament w języku łacińskim (Lipsk 1844), oprawiony w jedwab ze złotymi ornamentami, Biblia łacińska z pol. XVIII w. w safianowej obwolutie ze srebrnymi okuciami, a także Pismo Święte (Berlin 1845) w okładce wyszywanej barwnymi koralikami.

Spośród najstarszych przekładów polskich Biblii zaprezentowano cztery: ks. Jana Nicza ze Lwowa, zw. Leopolitą, stąd Bi-

Szósty Wieczór

Wieczory Tumskie mają swych wiernych słuchaczy i co szczególnie cieszy, ich grono szybko i nieustannie się powiększa. Mając to na uwadze, organizatorzy zaprosili miłośników słowa i muzyki 20 czerwca br do Katedry Wrocławskiej. Wykład ks. prof. dr hab. Jana Kruciny pt. „Jan Paweł II - Pielgrzym”, „Misterium Krzyża Świętego” na głosy solowe, chór, recytatora i orkiestrę Andrzeja Nikodemowicza oraz „Msza Kreolska” Ariela Ramirezera złożyły się na wyjątkowo bogatą ucztę duchową.

Podsumowując zakończoną przez Papieża siódmą pielgrzymkę do ojczyzny, ks. Krucina podkreślił wpływ wizyty Ojca Świętego na zjednoczenie jej uczestników z Bogiem, pojednanie człowieka z drugim człowiekiem. Docenił też wagę jego starań o odnowę duchową wszystkich wiernych, o konieczność wytrwałego dążenia do doskonałości przez wytyczanie coraz to nowych duchowych celów. Zaznaczył, odwołując się do słów Jana Pawła II, że owym wysiłkom powinna przyświecać pomysłowość nas wszystkich, wspólnota ojczyznej ziemi. Wskazał także na nierozwalny związek między atmosferą w środowiskach nam najbliższych: domach rodzinnych, sąsiedztwach, szkołach, miejscach pracy, gminach a nastrojami w instytucjach państwowych. Państwo samo w sobie nie jest nośnikiem

wartości moralnych, to my - jako jednostki i wspólnota decydujemy o jego kształcie.

W drugiej części wieczoru Orkiestra Teatru Muzycznego Operetki Wrocławskiej pod dyrekcją Alana Urbanka, Chór Uniwersytetu Wrocławskiego „Gaudium” wraz z solistami, Bożeną Hausman (sopran), Juliuszem Ursynem-Niemcewiczem (tenor), Bogdanem Makalem (baryton) i Robertem Kowalskim (recytacja), zaprezentowali słuchaczom monumentalne dzieło współczesnego polskiego kompozytora Andrzeja Nikodemowicza. „Misterium Krzyża Świętego” powstało w 1998 r. na zamówienie prezesa krakowskiego stowarzyszenia SACRO-ART Jana Oberbeka, z okazji 20. rocznicy pontyfikatu Papieża Jana Pawła II. Jego prawykonywanie odbyło się 25. października 1998 r. w Bazylice Jasnogórskiej. Wrocławscy melomani mieli okazję wysłuchać utworu podczas koncertów wielkopostnych w kościele Św. Ignacego Loyoli.

Na zakończenie muzycy z zespołu „Sierra Manta” wykonali żywiołową, pełną radości i tanecznych rytmów „Mszę Kreolską”, której fragment powtórzyli później na specjalne życzenie przybyłych.

Elżbieta Niegoda

ks. prof. dr hab. Jan Krucina

ur. 1928. Kanonik wrocławskiej kapituły katedralnej, profesor Papieskiego Wydziału Teologicznego we Wrocławiu, pastoralista, autor licznych publikacji książkowych. Od 1980 r. pełni funkcję dyrektora Drukarni Tumskiej. Jest głównym organizatorem wrocławskich dni duszpasterskich, cieszących się dużą popularnością wśród duchowieństwa.

Muzeum Archidiecezjalne

miętniające najważniejsze wydania z życia Jezusa, tworzące „Biblię ubogich”.

Dla spragnionych sensacji organizatorzy przygotowali prawdziwą osobliwość - najmniejszą książeczkę świata o wymiarach 0,5 na 0,5 cm. Na jej miniaturowych stronicach zapisano fragmenty Ewangelii.

Od 2 tysięcy lat Biblia stanowi fundament wiary i etyki chrześcijan, jest niewyczerpanym źródłem inspiracji dla malarzy, rzeźbiarzy. Trudno wręcz wyobrazić sobie bez niej literaturę europejską. Wystawa w Muzeum Archidiecezjalnym dokumentuje, jak ważne miejsce zajmowała i zajmuje w polskiej kulturze.

Elżbieta Niegoda

Wieść o 1/12 roku

Przystanek z wiatą służy przedwcześnie wysiadającym.
L.K.

Czerwiec 1999 r. z istic zagęszczonym bogactwem zdarzeń i przeżyć zapisał się w pamięci oraz co trzeba prognozować, w historii o zasięgu przekraczającym granice państw i narodów. Prezentowany felieton nie jest kronikarskim zapisem, ale refleksją wynikającą z wybranych i znaczących fragmentów. Filozofia społeczna dąży różnymi drogami ku ogólnikom. Na niższym szczeblu doradczym, na górnych wiodącym. Te i owe podtrzymują wrażliwość.

W ojczyźnie spragnionej emocjonalnych doznań dla oddechu wobec przeszłych perturbacji i niezadowolającej terażniejszości pobyt Jana Pawła II zajaśniał w pełnym blasku. Nauki o wierze i nadziei w świetle uroczystych liturgii i wystroju są promocją ducha na bliskie trzecie Tysiąclecie. Obejmują wskazania dla potocznych postaw, ukierunkowania działań sfer parlamentarno-rządowych, zmagani o humanitarną rzeczywistość.

Szkoda, że z zaistniałej i niespodziewanej przyczyny Papież Pielgrzym nie odwiedził Kościoła ormiańskiego, zmarłego w kilkanaście dni później w Eczmiadzinie armeńskim. Z listy odeszłych w czerwcu wymienię kardynała Basila Hume, głowę Kościoła katolickiego w Anglii i Walii, Henryka Orleańskiego, ostatniego potomka królewskiego rodu Kapetyngów-Bourbonów przez stulecia znaczącego w dziejach; Zofię Kuratowską, córkę wybitnego hematologa i znaną działaczkę na forum niepodległościowych reform. Wspomnę też śmierć Georgiosa Papadopoulosa, greckiego dyktatora odsiadującego więzienie za przewodniczenie swego czasu juncie Czarnych Pułkowników.

Wieścią nad wieściami stało się wstrzymanie przez NATO bombardujących nalotów przez 80 dni i nocy, blisko 1000 razy, na obiekty wojskowe i cywilne byłej Jugosławii, w tym również Kosowa, ośrodku zaczeplenia bolesnej sprawy. Opinie o niej są przeciwstawne. Nielatwo rozstrzygnąć po czyjej stronie Pyrrusowe zwycięstwo. Komu laury, komu wstydy.

Niejako w naśladownictwie wojennej praktyki Izrael zbombardował stolicę Libanu – Bejrut, granice Pakistanu i Indii w ogniu, w światowej nomenklaturze jawią się przesłanki osi Moskwa-Pekin. Humanizmem politycznym chwije dążenie niepodległościowe Kurdów i wyrok śmierci na Abdullaha Ocalana.

W uspokajaniu problemów kosowskich biorą udział i będą brali polscy spadochroniarze kunsztownie wyszkoleni. Udział nader liczny, nie wspomnę kosztowny. Samolot z Krakowa do Rzymu przelatuje powietrzną trasę w półtoje go-

dziny. Nasi kaskaderzy wloką się pociągami przez sąsiednie państwa przez 100 godzin. Polskie posiłki zostały na Słowacji obrzucone kamieniami.

Czego świadectwem te wybiórcze dane z kilku tygodni? Postęp techniki cywilizacyjnej, ogólnie zwanej telekomunikacją, powoduje, że mieszkańcy Ziemi stają się stopniowo rodziną. Nieunikniony proces unijny, bez względu na opory granic, ras i języków, przyjaźni i nienawiści. Cokolwiek i gdziekolwiek się dzieje, wciąga coraz ściślej wszystkich, bez wyjątku. Ot, teleprogram! Jeszcze niezupełnie pokrewny humanizmowi. Ten z czasem nadejdzie...

A co czerwiec poddał Polakom w Ojczyźnie? Pytanie o własny dom. Spójrzmy pokrótce, pozostawiając meritum elitom politycznym i mediom.

Pielęgniarki na głodowych poborach pochodowo manifestują. A przecież niepodważalna jest rola tej służebności w prawidłowym funkcjonowaniu istotnie ważnej dziedziny w chorowitym społeczeństwie. Z „Łuczniakiem” radomian wiadomo. Determinacja niewyplata 100 zł zaliczkowo. Tragizm starc w Warszawie. Stan i perspektywy rolnictwa oplakane. Narzekają pracownicy administracji, animatorzy kultury, robotnicy i inteligencja, czują się pokrzywdzeni rewaloryzacją emeryci i renciści, także rzesza niepełnosprawnych.

Tymczasem obiecuje się wprowadzenie VAT do taryfy opłat komunalnych, które już przerastają możliwości konsumpcyjne! 70% społeczności z trudem wiążącej koniec z końcem ma fundować podatkowe misteria. Zamożny miesiąc czerwiec w zdarzenia samoistne i kompilacyjne zastyl w rozwiązaniach. Raduje podział na makroregiony gospodarcze, lecz z decentralizacją coś nie tak. Nadal regiony bez głosu. Tak ideowo, bez efektywnej formalności.

Jedynym aplauzem cieszy się przyznanie premierowi Jerzemu Buzkowi doktorat honoris causa nauk politycznych Uniwersytetu Hanku w Seulu i ustawa w Sejmie o walce coraz słabszej polszczyzny przeciwko obcym naleciałościom i brzydkosłowiu.

Na zakończenie coś ze sportu i nie ze sportu. Tysięczni widzowie i telewizyjni i we wrocławskiej Hali Ludowej byli świadkami zwycięstwa Andrzeja Goloty nad Quinem Navavre. W radosnym szale kibiców zawodowego boksu uszedł uwagi bynajmniej niedrobnym zgrzyt. Odegrano hymny USA i Polski. W czasie hymnu Polak zachował się nieodpowiednio. Kręcił się po ringu, ćwiczył skrety i wymachi, zamiast stać w postawie zasadniczej. Odnotować się to godzi jako pierwszy przypadek w historii polskiego sportu.

dr Leon Krzemieniecki

Rozmowa z Grzegorzem Oszastem, członkiem Zarządu Miasta Wrocławia

Kompetencje straży miejskiej

Jaki jest zakres kompetencji Straży Miejskiej? Przeciętnemu mieszkańcowi kojarzy się ona z wypisywaniem mandatów kierowcom źle zaparkowanych samochodów i starszym ludziom handlującym na chodnikach.

Straż miejska zajmuje się nie tylko mandatami. Wykonuje dużo innych czynności, które są często niezauważalne. Czasami jest to np. ściągnięcie kota z wysokiej gałęzi, innym razem pomoc człowiekowi, który zasłabnie lub po prostu utrzymać porządek na terenie miasta. Chciałbym, aby Straż Miejska docelowo zmieniła swój sposób funkcjonowania. Obecnie najważniejszym zadaniem dla tej instytucji jest edukowanie w szkołach dzieci i młodzieży. Program polega m.in. na uczeniu młodych ludzi, jak należy zachować się w sytuacji kiedy np. zauważą na terenie szkoły obcą osobę. W ramach tego planu usuwani są sprzedawcy narkotyków. Ważne jest, aby w przypadku funkcji

Jeżeli chodzi o konie, to na razie jest sześć sztuk, czyli raczej niewiele. Są one utrzymywane przy wrocławskich wyścigach konnych. Wykorzystuje się je w bardzo szczególnych sytuacjach, czyli przy patrolowaniu nadbrzeży, wałów. W czasie opadów nie można tam wjechać ani samochodem, ani rowerem, bo się ugrzęźnie.

Kwestia rowerów. Najważniejszą rzeczą pracy prewencyjnej, a taka jest przede wszystkim funkcja straży miejskiej, jest, aby strażnicy byli widziani w wielu miejscach. Np. nie można samochodem wjechać w podwórko (takie miejsca są siedliskami niebezpiecznych zachowań) i zobaczyć, co tam się dzieje. Rower daje taką możliwość. Można się nim także szybko przemieszczać. W ciągu jednej zmiany można patrolować wiele miejsc. Funkcjonariusz jest widoczny, odstrasza potencjalnych przestępców czy wyrost-

Jak wygląda współpraca straży z policją?

Współpraca wyraża się m.in. we wspólnych patrolach, powoduje to zwiększenie liczby patroli, a to z kolei przyczynia się do zwiększenia bezpieczeństwa. Pozwala to na kontrolowanie nie tylko Rynku i okolic, ale także odleglejszych rejonów: Wrocław-Fabryczna, Psie Pole, Krzyki.

W mediach ostatnio pojawiła się informacja, że w małych miastach będą redukowane etaty w Straży Miejskiej, a w dużych ma ich prawdopodobnie przybywać. Jak ta sytuacja wygląda we Wrocławiu? Będziemy mieli mniej czy więcej strażników?

Teraz jest modne likwidowanie etatów w straży, czasem są to decyzje polityczne o charakterze personalnym, podejmowa-



..... fot. Sebastian Bieganowski

edukacyjnej dotrzeć do jak największej liczby szkół i uczyć młodsze dzieci, jak np. prawidłowo przechodzić przez jezdnię, starsze dzieci zaś konsekwencji nieprzebrzegania prawa. W tej chwili współpracujemy z piętnastoma szkołami, skupionymi wokół centrum miasta. W całym procesie edukacyjnym staramy się też uczyć szacunku do munduru. Pragniemy wpoić również młodemu człowiekowi zasadę, że jeśli nie wie, co zrobić w sytuacji zagrożenia, a widzi mundur, aby właśnie u funkcjonariusza szukał pomocy, a nie próbował reagować np. kijem bejsbołowym.

Czasami widzujemy Straż Miejską na koniach i rowerach...

ków, spożywających alkohol w piaskownicy.

Wierzy pan w to, że pijany wyrostek będzie się bał strażnika na rowerze?

A wierzy pani, że młody człowiek będzie się bał policjanta na rowerze...?

Trudno powiedzieć, ale mam wrażenie, że ludzie mają większy respekt przed policją niż przed strażnikami.

Dzieje się tak, bo policja jest od łapania kryminalistów. Natomiast praca Straży Miejskiej służy do zachowania porządku. Straż teraz ma nowe kompetencje i może delikwenta, który nie chce się np. podporządkować, doprowadzić na komisariat policji z użyciem przymusu bezpośredniego.

ne pod wpływem emocji. Nie ulegamy modzie. W przypadku naszego miasta staramy się jak najlepiej wykorzystać Straż Miejską. Ma być potrzebna i skuteczna w zawężonym zakresie, bo nie wyobrażam sobie straży, która robi wszystko byle jak. Jestem przekonany, że straż nie powinna być rozbudowywana. Po prostu nawet, że zamierzamy ją delikatnie, na przełomie roku, ograniczyć, mniej więcej o dwa-ście etatów.

Ilu strażników mamy w tej chwili?

Obecnie w Straży Miejskiej pracuje 262 osób.

Dziękuję za rozmowę.

Rozmawiała
Ewa Hoffmann-Stankiewicz
Wrocław, 12.07.1999 r.

Zarząd Regionu Dolny Śląsk NSZZ "Solidarność"

pl. Czerwony 1/3/5, 53-661 Wrocław

W związku z trwającym remontem budynku tymczasowo przeniesiono działy Zarządu Regionu. Za utrudnienia przepraszamy.

Nazwa działu	Siedziba tymczasowa	Telefon
Sekretariat – Beata Dąbrowska, Magdalena Tauer	I piętro, pok. 121	355-88-24
Przewodniczący ZR – Janusz Łaznowski	I piętro, pok. 121	355-88-24
Zastępca Przewodniczącego ZR – Jarosław Krauze	I piętro, pok. 121	355-88-24
Sekretarz ZR – Kazimierz Kimso	I piętro, pok. 121	355-88-24
Rzecznik Prasowy ZR - Jacek Rugieł	I piętro, pok. 121	355-88-24
Członek Prezydium ZR – Walenty Styrz	I piętro, pok. 121	355-88-24
Dział Członkowski - Daniela Duda, Barbara Kisielnicka	V piętro, pok. 40	355-50-62
Dział Szkoleń – Ewa Gorzkowska, Jadwiga Morfka, Czesław Kliś	IV piętro, pok. 402	78-10-115
Dział Ochrony Pracy - Józef Cencora	IV piętro, duża sala	
Biuro Pośrednictwa Pracy - Maria Jaworska, Bolesław Horodecki	IV piętro, duża sala	355-71-26
Dział Interwencji - Maria Zapart, Danuta Rozwadowska-Leśniowska, Czesław Czaplicki, Sławomir Poświstak	V piętro, pok. 34	355-53-20
Dział Radców Prawnych - Barbara Piotrowska, Lidia Brzozowska, Jerzy Barański	V piętro, pok. 34	355-53-20
Biuro Konsultacyjno – Negocjacyjne - Jerzy Piłza, Helena Pławucka, Zofia Sekuła, Zbigniew Masternak	V piętro, pok. 38	355-87-53
Dział Administracyjno – Gospodarczy, Kadry - Irena Wygaś, Maria Wasieńska, Waldemar Garlikowski	IV piętro, pok. 403	355-52-61
Dział Księgowości – Maria Krysiak, Danuta Wróbel, Urszula Culic	V piętro, pok.33	355-58-01
Redakcja „Co drugi Tydzień »Solidarność«” - Michał Bieganowski, Jolanta Ostrowska, Danuta Tomczuk, Waldemar Antkowiak	pl. Solny 14a	341-87-50
Infomatyk ZR - Sławomir Kowalik	pl. Solny 14a	341-97-73
Kolportaż - Rozalia Markowska	I piętro, pok. 123	
Drukarnia ZR - Ireneusz Tokarek, Andrzej Szala	piwnica budynku	
Regionalny Sekretariat Oświaty i Wychowania - przew. Janusz Wolniak	IV piętro, duża sala	355-82-48
Krajowy Sekretariat Rolnictwa – przew. Wiesław Marynowski	IV piętro, duża sala	55-66-19
Regionalny Sekretariat Ochrony Zdrowia – przew. Hanna Trochimczuk-Fidut	IV piętro, duża sala ZOZ ul. Dobrzyńska	354-43-09
Regionalna Sekcja Budownictwa - Michał Zastrocki	IV piętro, duża sala	355-54-78 (fax)
Regionalny Sekretariat Emerytów i Rencistów – przew. Ludgarda Torbus	IV piętro, duża sala	355-88-63
Biuro Poselskie Posła Tomasza Wójcika *	pl. Solny 14a	341-87-47 fax 341-87-50
Biuro Poselskie Posła Włodzimierza Wasieńskiego *	pl. Solny 14a	341-97-72 fax 341-87-50
Spółka „Region”	IV piętro, duża sala	355-64-85
Spółka „Nasz Dom”	IV piętro, pok. 402	355-68-84
Otwarty Fundusz Emerytalny ZURICH SOLIDARNI	IV piętro, pok. 404 V piętro, pok. 42	78-10-111, 78-10-112, 355-57-24

*) W sierpniu biura poselskie będą nieczynne



Była tu kiedyś redakcja...

fot. M. Bieganowski



Praca wre.

fot. M. Bieganowski

Ogólne wzburzenie

▶ dokończenie ze str. 1

wą. Członkowie Komisji Krajowej zakończyli tę część debaty przyjęciem wniosku o rozszerzenie programu obrad.

Następnie – już bez nadmiernej dyskusji – wyłoniono zespół, który miałby przedstawić projekt stanowiska. Znalazło się w nim 7 osób, co stanowiło liczbę rekordową.

– To był jedyny sposób, by zapewnić środki na uwłaszczenie – stwierdził poseł Wójcik w kuluarach po zakończeniu debaty. Jej wynik przyjął z irytacją i zdenerwowaniem. Dał temu wyraz w trakcie krótkiej rozmowy z Jerzym Śniadkiem, przy czym – co należy podkreślić – nie przekroczono granic dobrego wychowania. Wprowadzenie poprawek do Ustawy pod obrady specjalnego zespołu wyraża niechęć sporej liczby członków Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność” do rozpatrywania i zaakceptowania konkretnych rozwiązań służących powszechnemu uwłaszczeniu.

Członkowie Komisji Krajowej 43 głosami „za” przekazali projekt opinii w sprawie Ustawy do zespołu prywatyzacyjnym. Tomasz Wójcik uznał to za działanie destrukcyjne. Źródłem tej oceny nie było stwierdzenie Małgorzaty Calińskiej, przewodniczącej zespołu, że przecież są wakacje i trudno będzie zebrać zespół. Szybko ustalono, że zespół zbierze się w Warszawie 19 lipca 1999 roku.

Obecnie wicepremier Leszek Balcerowicz uzupełnia dochody budżetu wpływami z prywatyzacji. Środki te są przejadane – uważa poseł Wójcik. Brakuje myślenia o przyszłości. Planowane zmiany miałyby zapewnić środki na restrukturyzację sprzedawanych firm. Tym samym ich wartość by rosła. Struktura wpływów ze sprzedaży przedsiębiorstwa wyglądałaby następująco: 15% - własność załogi, 5% - na reprivatyzację, 30% - na uwłaszczenie, 10% - na restrukturyzację i 5% na rozwój nauki polskiej. Można zastanawiać się,

czy przedstawienie tak kontrastowo zarysowanej koncepcji prywatyzacji na początku debaty, nie wpłynęłoby na decyzje członków Komisji Krajowej.

Ruch Społeczny dostał warunkowo

Nie mniej burzliwy charakter miała dyskusja nad problemem przekazania udziałów w AWS na rzecz Ruchu Społecznego. Zaproponowane rozwiązanie, polegające na przekazaniu 50% udziałów bez jakiegokolwiek umowy, nie wzbudziło entuzjazmu członków Komisji Krajowej. Przypomnijmy, że na poprzednim posiedzeniu Komisji Krajowej Jacek Rybicki, przewodniczący Rady Politycznej RS AWS, przedstawił projekt umowy o zasadach współpracy pomiędzy Ruchem a Solidarnością. Projekt ten został przekazany do regionów w celu wyrażenia przez nie opinii. Ostatecznie ustalono, że udziały na poziomie krajowym przekazane zostaną warunkowo na rzecz Ruchu Społecznego. Jeżeli do września 1999 roku nie zostanie podpisana umowa o zasadach współdziałania, bądź będzie ona krytycznie oceniona przez Komisję Krajową, to udziały zostaną Ruchowi odebrane.

W obronie praw nabytych

Komisja Krajowa w stanowisku na temat emerytur pomostowych zapewniła, że będzie się domagać realizacji zasady niezbywalności praw nabytych. Negocjacje na temat ustawy o emeryturach pomostowych trwają i stanowisko Solidarności jest niezmiennie. Przyjęto stanowisko domagające się równoprawnego traktowania Radia Maryja.

Zjazd w Cetniewie

Ustalono, że XI Krajowy Zjazd Delegatów NSZZ „Solidarność” odbędzie się w Cetniewie. Delegaci koniecznie chcieli wiedzieć, czy przewidziany jest udział delegacji zagranicznych. Śmiech zabrzmiał w sali. Był to jedyny żart, który zintegrował członków KK.

Waldemar Antkowiak